NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok XII | Warszawa, luty 1936 r. | Nr. 2 (93)

Wydawca:

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40, III p. Nr. 39. TELEF.: 2-11-49 i 2-79-06

NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok XII | Warszawa, luty 1936 r. | Nr. 2 (93)

TREŚĆ NUMERU:

Wydawca:

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40. III p. Nr. 39. TELEF.: 2-11-49 i 2-79-06

Uchwały Kongresu Unji

I. Kongres Unji stwierdza, że klasa pracująca w Polsce znajduje się w szczególnie ciężkiem położeniu. Bezrobocie w miastach przekracza 1 miljon osób, w czem powyżej 250.000 pracowników umysłowych, bezrobocie na wsi sięga 5½ milj. głów. Warunki pracy ulegają stałemu pogorszeniu. Ustawowa ochrona stała się w znacznej mierze martwą literą wobec niedostatecznego nadzoru, a nadto utrudnień, doznawanych przez pracowników przy dochodzeniu pretensji o zapłatę za godziny nadliczbowe. Płace zeszły do poziomu poniżej wszelkiego minimum egzystencji, ruch zawodowy doznaje utrudnień w postaci szykan ze strony pracodawców w stosunku do działaczów związkowych, ubezpieczenia społeczne, których świadczenia uległy znacznemu pogorszeniu, doprowadzone zostały wskutek usunięcia czynnika społecznego do dezorganizacji. Ponadto obniżono składki ubezpieczeniowe, co godzi w stan finansowy ubezpieczeń społecznych i stanowi niebezpieczeństwo dla świadczeń ubezpieczeniowych.

Kongres stwierdza, że zachodzi konieczna potrzeba usunięcia tego stanu rzeczy przez dokonanie zasadniczych reform społecznych.

Celem podniesienia poziomu płac należy niezwłocznie wydać prawo o umowach zbiorowych łącznie z rozjemstwem w zbiorowych zatargach pracy. Zasadą tego prawa powinno być zastrzeżenie pracowniczym związkom zawodowym wyłączności zawierania umów zbiorowych, władzy państwowej — uprawnień do nadawania umowom zbiorowym mocy powszechnie obowiązującej, oraz przymusowego rozjemstwa na wniosek związków pracowniczych w razie odmowy ze strony pracodawców zawarcia umowy zbiorowej lub polepszenia istniejącej.

Ubezpieczenia społeczne muszą być doprowadzone do takiego poziomu świadczeń i takiego funkcjonowania, któreby zapewniły istotne zabezpieczenie pracowników, potrzebujących pomocy w przypadkach ziszczenia się ryzyk losowych. Może być to uskutecznione jedynie przez zniesienie ograniczeń, wprowadzonych ustawą scaleniową co do organizacji poziomu świadczeń i zakresu ubezpieczonych, skasowania obniżki składek ubezpieczeniowych, jak również przez zrealizowanie całkowitego samorządu ubezpieczeniowego, opartego na powszechnych wyborach. Utrzymana musi być odrębność ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Klasa pracująca uzyskać musi należytą reprezentację swych poglądów przez stworzenie w jaknajkrótszym czasie Izb Pracy. Jednakże instytucje te oparte być muszą wyłącznie na zasadach, których utrzymanie daje gwarancje, iż nie zostaną one użyte przeciwko interesom pracowniczym. Zasady te są następujące: całkowita wolność ruchu zawodowego i zagwarantowanie mu wyłącznego wpływu na Izby Pracy, oparte na szerokich zasadach wyborów powszechnych, zapewnienie drogą odpowiednich postanowień ustawowych, a w szczególności wyższych składek dla niezrzeszonych, aby powstanie Izb Pracy nie osłabiło liczebnie ruchu zawodowego, wyposażenie Izb Pracy w należyte kompetencje ustawowe i zagwarantowanie im charakteru instytucyj wolnych, **całkowicie niezależnych od biurokracji,** z wykluczeniem nominatów i możliwości rządów komisarycznych.

Zarazem klasa pracująca powinna uzyskać udział w kierownictwie życiem gospodarczem po przez wprowadzenie przedstawicielstwa pracowniczego do współ-kierownictwa przedsiębiorstwami, drogą rozciągnięcia na całe terytorjum Rzeczypospolitej, obowiązującego na Górnym Śląsku ustawodawstwa o radach zakładowych. Ustawodawstwo to, oprócz demokratyzacji życia gospodarczego, zapewni zarazem kontrolę nad wykonywaniem przepisów ustawodawstwa socjalnego, oraz zrealizuje pełną ochronę działaczów ruchu zawodowego.

Nadto kontrola nad przestrzeganiem przepisów ustawodawstwa socjalnego powinna być znacznie usprawniona przez rozbudowę etatów inspekcji pracy, a zwłaszcza powołanie w szerokim zakresie asystentów inspekcyjnych spośród pracowników umysłowych i robotników.

Przepisy ustaw, zwłaszcza ustawy o czasie pracy, powinny ulec w jaknajszybszym czasie należytemu usprawnieniu ustawowemu, aby uniknąć skutków orzecznictwa sądowego, uniemożliwiającego pracownikom dochodzenia swych praw.

Jednakże na czoło wszystkich zagadnień z dziedziny socjalnej wysuwa się walka z bezrobociem, wyniszczającem siły narodu. Dotychczasowe próby nie są skuteczne, a środki stosowane nie dały żadnych rezultatów. Setki tysięcy pracowników polskich traci zdolność pracy i wiarę w cel życia, co zwłaszcza jest groźne w stosunku do bezrobotnej młodzieży. Kongres stwierdza, iż jedynym skutecznym środkiem walki z bezrobociem jest **skrócenie czasu pracy przy utrzymaniu poziomu płac dziennych, tygodniowych i miesięcznych.** Kongres wyraża całkowitą solidarność z klasą robotniczą Polski, walczącą o 6-ciogodzinny dzień pracy.

Działalność Funduszu Pracy powinna w większym, niż dotychcząs stopniu uwzględniać potrzeby bezrobotnych pracowników umysłowych, bowiem w grupie tej nasilenie bezrobocia jest znacznie większe, niż w innych, a sumy przeznaczane przez Fundusz Pracy na zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych nie stoją w żadnym stosunku do potrzeb, ani do przeważającego udziału pracowników umysłowych w świadczeniach na rzecz tej Instytucji.

Kongres przeciwstawia się kategorycznie uroszczeniom klas posiadających, które usiłują przerzucić cały ciężar spowodowanego przez siebie kryzysu gospodarczego na barki klasy pracującej. Żąda wyżej wyszczególnionych reform społecznych i wzywa ogół pracowników umysłowych Polski, aby w ścisłem porozumieniu z klasą robotniczą na terenie warsztatów pracy i przy współdziałaniu organizacyj zawodowych, reprezentujących obie grupy społeczne, walczył o ich realizację, bronił dotychczasowych praw i zdobywał poprawę płac pracowniczych.

II. W sprawach gospodarczych Kongres zaleca władzom Unji kierowanie się uchwałami Rady Naczelnej z dn. 17 listopada 1935 r.

III. Kongres Unji Z. Z. P. U. z ubolewaniem stwierdza, że w „wielkiej naradzie gospodarczej", zwołanej przez Rząd w dn. 28 ub. m-ca nie brali udziału przedstawiciele sfer pracowniczych, gdyż ewentualne nieliczne jednostki tej sfery, zaproszone indywidualnie, nie miały możności reprezentować rzeczywistych poglądów świata pracy.

Unja, jak i jej przedstawiciele, wielokrotnie podkreślali, że sprawy gospodarcze, o ile mają przynieść korzyść dla Państwa, muszą być rozpatrywane przy współudziale przedstawicieli organizacyj pracowniczych, gdyż jedynie wtedy może być wytyczona zdrowa gospodarka narodowa, która znajdzie pełne poparcie całego społeczeństwa, a przedewszystkiem sfer pracowniczych.

W tym stanie rzeczy, Kongres stwierdza, że „wielka narada gospodarcza" będzie wyrażała tylko postulaty przemysłu, handlu, finansów, własności wielkorolnej, oraz w pewnej mierze rzemiosła i uchwały jej w tej wartości przez świat pracy przyjęte zostaną.

IV. Kongres Unji domaga się zniesienia podwójnego opodatkowania uposażeń pracowników instytucyj publicznych i przedsiębiorstw państwowych w postaci podatku specjalnego.

V. Kongres Unji, zważywszy, że:

1) dekret Pana Prezydenta z dnia 3 grudnia 1935 r. o zmianie niektórych zaopatrzeń emerytalnych narusza prawno - prywatne umowy emerytalne wzgl. służbowe, podważa przez to zasadę niewzruszalności umów prawno-prywatnych, które zasadniczo w drodze postępowania nakazowego drogą administracyjną bez zgody interesowanych obu stron zmienione być nie mogą,
2) wbrew zasadom Kodeksu Zobowiązań dekret ten daje możność jednostronnego uchylenia się od zaciągniętych zobowiązań,
3) wydany dekret, jeżeli chodzi o zaopatrzenia emerytalne, omawiane w art. 2 ustęp II, spowodu niejasności i braku narazie przepisów, dopuszcza dowolną interpretację, co doprowadzić może do nadużywania i naginania go ze szkodą zainteresowanych emerytów tak płynnych, jak i wyczekujących,
4) wydany dekret nie określa wyraźnie czasu, na jaki zastosowane obniżki mają obowiązywać, mimo, że jako dekret kryzysowy, wydany w serji dekretów gospodarczych, pomyślany był na czas dwuletni,
5) wydany dekret krzywdzi całe rzesze pracowników umysłowych i niweczy zdobycz socjalną ostatniego stulecia bez koniecznej potrzeby i bez wydatnej ulgi dla przedsiębiorstw,
6) wspomniany dekret uderza wyłącznie w kategorje najniżej uposażonych emerytów wzgl. pracowników wbrew pierwotnej tendencji ustawodawcy, przez co zgwałconą została zasada sprawiedliwości społecznej,

UCHWAŁA:

domagać się ponownego rozpatrzenia powyższej sprawy, poruszenia jej na forum sejmowem i spowodowania wydania noweli, wprowadzającej następujące zmiany:

a) wstrzymanie ważności wydanych zarządzeń aż do czasu zbadania aktualnej sytuacji finansowej przedsiębiorstw na podstawie bilansów za rok 1935, zatwierdzonych przez pełny zarząd przedsiębiorstw,

b) wprowadzenie ulg, co do redukcji emerytur, a mianowicie:

uwolnienie w zupełności od redukcji emerytur, nie przekraczających 300 zł. mies.,

następnie obniżenie emerytur od 300 zł. do 720 zł. do połowy stawki maksymalnej z art. 3 ustęp 2,

wreszcie ograniczenie obniżki emerytur, przekraczających 720 zł. mies. do ¾ części tych stawek maksymalnych,

c) orzeczenie, że obniżki powyższe obowiązują jedynie na przeciąg 2-ch lat, t. j. do końca 1937 r., poczem emeryci wracają do swoich poprzednich nieukończonych praw,

d) przyznanie zainteresowanym prawa odwołania się do Sądu w razie uchybień natury prawnej i formalnej,

e) zastosowanie redukcji emerytur w czasie do 31 grudnia 1937 r. tylko raz jeden,

f) zastosowanie potrącenia emerytur Z. U. S. tylko w granicach odpowiadających świadczeniom przedsiębiorstw na rzecz tegoż ubezpieczenia ustawowego.

VI.

1. a) Kongres Unji Z. Z. P. U. przeciwstawia się dążeniom do obniżenia górnej granicy wynagrodzeń, stanowiących podstawę do wymiaru składek i świadczeń, a tem bardziej do wyłączenia osób, otrzymujących wynagrodzenie ponad pewną granicę, od obowiązku ubezpieczenia zarówno ze względów ubezpieczeniowych (zasada wyrównywania ryzyk), jak i społecznych, wobec płynności wynagrodzeń w zmiennych warunkach gospodarczych i niemożności zabezpieczenia przyszłości przez ubezpieczenia oparte na indywidualnem ryzyku;

b) ponieważ ubezpieczenia społeczne powinny być dostosowane do warunków społecznych, gospodarczych, demograficznych, zdrowotnych i bezpieczeństwa pracy, oraz stanowić regulator rynku pracy, co zwłaszcza w Polsce ma duże znaczenie wobec niemożności wchłonięcia przyrostu ludności przez warsztaty pracy — Kongres Unji Z. Z. P. U. zwraca się do Pana Ministra Opieki Społecznej, oraz do władz instytucyj ubezpieczeń społecznych o zarządzenie studjów przy udziale ubezpieczonych nad rozszerzeniem ubezpieczeń społecznych w sposób, któryby umożliwił poważniejsze, niż to jest możliwe w ramach obecnie obowiązujących przepisów prawnych, odciążenie rynku pracy przez wprowadzenie obniżenia granicy wieku, uprawniającej do pobierania renty starczej z 65 na 55 lat i złagodzenia warunków, od których jest uzależnione prawo do rent wdowich.

2. Kongres wzywa Komitet Wykonawczy, aby zwrócił się do Pana Ministra Opieki Społecznej o wydanie na podstawie ustawy o ubezpieczeniu społecznem z 28 marca 1933 r. polecenia przeprowadzenia rewizji wysokości świadczeń emerytalnych pracowników umysłowych, ubezpieczonych przed wejściem w życie rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z 24 listopada 1927 r.

3. Kongres Unji Z. Z. P. U. stwierdza, że:

a) ubezpieczenia społeczne wydają w całości coraz większe kwoty na zaspokojenie potrzeb społecznych, dla których zostały powołane — coraz mniej wynoszą wydatki innego rodzaju, w tem również wydatki na obsługę ubezpieczenia, które również służą do wzmocnienia obrotu i konsumcji wewnętrznej — i coraz mniej kapitalizują (nadwyżka wynosiła w roku 1934 — 109,1 milj. złotych, w r. 1935 — 86,2 milj., w r. 1936 — 49,7 milj. złotych) — są przeto ważnym i coraz silniejszym środkiem do wzmożenia ogólnej

konsumcji, zwłaszcza produktów rolnych,

b) rezerwy ubezpieczeń długoterminowych, jako środek kapitalizacji wewnętrznej, służą dla zaspakajania potrzeb i wzmożenia inwestycyj publicznych, przeprowadzanych bezpośrednio lub za pośrednictwem zakupu papierów państwowych lub przez państwo gwarantowanych, przez co oddziaływują dodatnio na zwiększenie stanu zatrudnienia i przyczyniają się do zaspokojenia potrzeb publicznych, które przez kapitał prywatny, unikający w okresie kryzysu gospodarczego inwestycyj, oraz ze względu na charakter tych inwestycyj o znaczeniu ogólnogospodarczem, nie mogą być zaspokojone,

c) ubezpieczenia społeczne, ze względu na przyjętą strukturę (zależność od stanu zatrudnienia i wysokości wynagrodzeń), ulegają procesom dostosowawczym, których rozmiary są uzależnione od możliwości dostosowywania się czynników, z któremi są związane, a ponadto ogólne dochody ubezpieczeń społecznych zostały znacznie uszczuplone i są w dalszym ciągu uszczuplane przez daleko idące ulgi w spłacie zaległych należności składkowych, w tem również częściowo umorzenie składek, potrąconych pracownikom i przywłaszczonych przez pracodawców, przez obniżenie dochodowości lokat w drodze przypisów, obniżania z własnej inicjatywy odsetek od lokat pieniężnych i pożyczek hipotecznych, oraz przez daleko idącą i nieliczącą się z zobowiązaniami ubezpieczeniowemi akcją oddłużeniową rolnictwa i związków samorządowych, jak również przez przejściowe obniżenie wysokości składek ubezpieczeniowych w ubezpieczeniach emerytalnych robotników i pracowników umysłowych,

d) przyjęty w Polsce w ubezpieczeniach emerytalnych i ubezpieczeniu wypadkowem system pokrycia kapitałowego zapadłych zobowiązań w obecnych warunkach odpowiada najbardziej podstawowej zasadzie ciągłości ubezpieczenia i nie może być zastąpiony przez jakikolwiek inny system, jako niegwarantujący bezpieczeństwa, grożący znacznem zwiększeniem obciążeń w przyszłości lub niemożnością wypełnienia zobowiązań świadczeniowych zaciągniętych przez Państwo.

4. Kongres wyraża przekonanie, że koniecznem jest wprowadzenie pełnego samorządu do instytucyj ubezpieczeń społecznych. Przyczyni się to do podniesienia ich wartości i ułatwi pracę administracji ubezpieczeniowej, która w poczuciu zadań, jakie na nią spadły, pragnie wykonywać swoje obowiązki w sposób jaknajsumienniejszy, najbardziej odpowiadający potrzebom społecznym w oparciu o czynnik społeczny.

Kongres stwierdza, że do czasu wprowadzenia samorządu w ubezpieczeniach społecznych — świat pracy, którego te ubezpieczenia są największą zdobyczą, nie może ponosić żadnej odpowiedzialności za ich stan finansowy, ponieważ ogół ubezpieczonych nie ma żadnego wpływu na zarząd majątkiem ubezpieczeń.

5. Kongres wzywa Komitet Wykonawczy do nawiązania jaknajściślejszego kontaktu ze wszystkimi ubezpieczonymi w celu poparcia realizacji powyższych postulatów.

VII. Kongres poleca Komitetowi Wykonawczemu Unji podjęcie kroków:

a) w kierunku cofnięcia dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 10.XII. 1935 r. w sprawie zmiany rozporządzenia z dn. 22.III. 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych;

b) o spowodowanie ścisłego przestrzegania ustaw o czasie pracy i urlopach w odniesieniu do pracowników sklepowych;

c) o nowelizację rozporządzenia Prez. Rzplitej o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych w tym kierunku, aby czas otwarcia sklepów dostosowany był do ustawy o czasie pracy t. j. do 8-u godzin na dobę.

Celem bardziej skoordynowanej akcji w walce pracowników handlowych o przywrócenie obowiązku zamykania sklepów w soboty i dni przedświąteczne o godz. 19-ej, Kongres zleca Komitetowi Wykonawczemu zajęcie się ujednostajnieniem jej na wszystkich zainteresowanych terenach.

Zmiany pragmatyki

W połowie stycznia władze Zakładu powołały specjalną komisję, celem generalnej rewizji przepisów służbowych, uposażeniowych i emerytalnych pracowników Zakładu.

W zasadzie nie byłaby to rzecz niepokojąca, tembardziej, że skład osobowy komisji pozwala mieć nadzieję, że projekty nowelizacyjne będą w należyty i wszechstronny, a przedewszystkiem **sprawiedliwy** sposób ujęte.

Powiadamy **w zasadzie,** w praktyce bowiem nie jest wyłączone, że ministerstwa, a przedewszystkiem bezpośrednio zainteresowane Ministerstwo Skarbu, mogą projekt Zakładu uzupełnić, zmienić...

Choć więc w tej chwili niema z tego powodu najmniejszych podstaw do alarmu, a nawet do zaniepokojenia opinji pracowniczej — boć komisja zaledwie rozpoczęła swe prace i nawet ogólny kierunek zamierzeń nowelizacyjnych nie jest znany, — przed władzami związkowemi rozpoczyna się okres pogotowia wojennego. Caveant consules...

O ile generalna rewizja pragmatyki jest dopiero zainicjowana i pewne konkretne projekty powstaną dopiero gdzieś w maju — a obowiązującem prawem nie staną się chyba wcześniej, jak w lipcu — sierpniu, a nawet może po okresie kanikuły letniej — o tyle pogłoski o prowizorycznej zmianie pragmatyki, zamierzonej w najbliższym czasie, muszą postawić Związek, wyrażając się terminem ustawowym — w stan bezpośredniego zagrożenia.

Nie wiemy, czy pogłoski te odpowiadają prawdzie, czy istotnie powstaje poza Zakładem jakiś projekt nowelizacyjny — nie wiemy, ale już na wstępie, nie wchodząc w meritum sprawy, należy wyrazić zdziwienie, że jednocześnie mogą być przygotowywane dwie zmiany: jedna stała, druga prowizoryczna — jedna generalna, druga częściowa, jedna wymagająca dłuższego czasu na dokładne przygotowanie, druga, według nasuwającego się wniosku logicznego — opracowana pospiesznie bez dokładnych studjów.

Jeżeli więc pogłoski o doraźnej nowelizacji odpowiadają prawdzie, to ciśnie się na usta cały szereg zapytań. Po co dwie nowelizacje jednocześnie? Co się stało nagłego, niespodziewanego, pilnego, że z pewnemi zmianami przepisów służbowych trzeba tak się spieszyć, że urządza się wyścig nowelizacyjny, przyczem projekt obciążony głębszemi studjami musi później przyjść do mety niż jego lekki rywal? I czy wogóle można zmieniać przepisy służbowe, obowiązujące Zakład i jego 1600 pracowników prowizorycznie? Prowizorycznie, do czasu generalnej zmiany, która — rzecz jasna — te same kwestje może uregulować w odmienny, a choćby tylko różny sposób?

Przecież istnieje duże prawdopodobieństwo, że zanim skończy się okres wypowiedzenia (całemu personelowi!) z powodu „prowizorycznych" zmian pragmatyki — trzeba będzie rozwiązywać **ponownie** stosunek służbowy dla wprowadzenia w życie zmian „generalnych".

Nie, stanowczo, nie! Rozważania in abstracto doprowadzają do wyniku bezwzględnie negatywnego.

Nie wchodząc wciąż w meritum zmian, zapytajmy się w takim razie, **po co one są robione?**

Przypuszczać chyba możemy — bo wszystkie restrykcje w stosunku do pracowników łudząco podobną miały motywację — że rzekomo projektowane prowizoryczne zmiany są wynikiem koniecznych potrzeb Zakładu **w szczególności ze względu na jego sytuację finansową.**

Zastanówmy się trochę nad tem.

Sytuacja finansowa Zakładu? Oszczędności na kosztach administracyjnych przez obniżenie świadczeń na rzecz pracowników?...

Przecieramy oczy...

O ile nam wiadomo udział Zakładu w sanacji stanu finansowego Państwa obejmował następujące punkty:

1. oddłużenie ubezpieczających przez anulowanie zaległych należności;
2. obniżka składek o 15, względnie 20%;
3. oddłużenie samorządów z tytułu ich zadłużenia w P. Z. U. W.;
4. wprowadzenie podatku specjalnego od uposażeń i innych świadczeń, wypłacanych przez Zakład swym pracownikom;
5. podniesienie skali wymiaru podatku dochodowego od tychże uposażeń.

To wszystko. Rząd zastrzegł się kategorycznie, że przeprowadzany przez niego plan gospodarczy ma na celu zwiększenie **ogólnej konsumcji;** że udział świata pracy sprowadza się **tylko i wyłącznie** do podatku specjalnego i podniesionego podatku dochodowego i **że Rząd jest przeciwny wszelkim zniżkom płac, jako szkodzącym gospodarce państwowej.** Wreszcie mieliśmy publiczne i oficjalne oświadczenie, że **Rząd nie dopuści do zniżek płac.**

A czemże są w takim razie zamierzenia nowelizacyjne w P. Z. U. W.? Jeżeli celem ich osiągnięcie oszczędności na kosztach administracyjnych i to w dziale wydatków personalnych (bo do tych tylko oszczędności trzeba zmienić pragmatykę), to jasne jest, że jest to redukcja świadczeń pracodawcy na rzecz pracowników, czyli — zniżka płac.

Więc jakto? Powodzenie planu rządowego leżało w zachowaniu wysokości płac (umniejszonych podatkami), a w P. Z. U. W. **zniżać ma się płace?** Czy to jest zgodne z gospodarczym planem rządowym?

Świat pracowniczy nie akceptował wprawdzie programu gospodarczego Rządu. Ogólnopolski Kongres Pracowniczy z udziałem przedstawicieli pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych wypowiedział się przeciwko zamierzeniom rządowym, a Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych nie ograniczyła się do negatywnego stanowiska, lecz przeciwstawiła programowi gospodarczemu Rządu własne poglądy na sprawę naprawy stanu finansowego Państwa.

Tem niemniej program rządowy obowiązuje i pierwszym związanym temi wytycznemi jest właśnie sam Rząd. Zobowiązanie to jest jednostronne, może być zmienione — jednak dopóki tego oficjalnie nie zrobiono — jest obowiązujące.

Nie do pomyślenia jest przecież sytuacja, aby Rząd publicznie składał jedne oświadczenia, a po cichu, choćby na drobniejszych odcinkach życia gospodarczego, postępował odmiennie...

Następnie: Zakład wykonał ściśle zlecone mu zarządzeniami rządowemi operacje finansowe. Zarządzenia te upuściły wprawdzie Zakładowi „dużo krwi", jednak opracowane były przez Rząd niewątpliwie w ten sposób, że **nie mogły poderwać podstaw jego istnienia i działalności.** Inaczej mijałyby się z celem. Skoro Zakład wypełnił ściśle zalecenia rządowe i nic więcej — jego sytuacja finansowa nie może być zachwiana, gdyż odmienny stan rzeczy wskazywałby, że zalecenia rządowe, jako przekraczające możliwości Zakładu były niesłuszne. I skąd projekty zniżek płac, jeżeli Rząd jest im przeciwny? Nie rozumiemy, nie rozumiemy poraz drugi... Coś jest widocznie w naszem rozumowaniu nie w porządku lub też, jeśli rozumujemy logicznie — same założenia naszych rozważań są błędne.

Przejdźmy wreszcie do samych zmian. Trudno wprawdzie pisać o jakichś konkretnych zmianach, kiedy nie mamy pewności, że prowizoryczny projekt nowelizacji rzeczywiście istnieje... Jeżeli jednak w dalszym ciągu zawierzymy kursującym wersjom, to projekt ma podobno obejmować, między innemi, zawieszenie szczeblowania automatycznego oraz jakąś dużą obniżkę djet.

Zawieszenie szczeblowania przy istniejącym zakazie awansów, byłoby dotkliwą krzywdą dla pracowników, dającą minimalne efekty dla Zakładu. I wydaje się, że jest w rażącej niezgodzie z polityką personalną państwa, gdzie na 1 marca zapowiedziano 10.500 awansów urzędniczych. Nie możemy się — niestety — z braku konkretnych informacyj wypowiedzieć co do zniżki djet. Ale zastrzeżenie generalne, któreśmy zrobili na początku — w całej rozciągłości powtarzamy w odniesieniu do djet: czy nie można poczekać z rewizją djet do czasu opracowania generalnego projektu nowelizacyjnego? Co zmusza do tak śpiesznej (a jak nagłej, to wogóle niedokładnie przygotowanej) zmiany?...

O reszcie zmian mamy takie mgliste pogłoski, że polemika z niemi byłaby walką z wiatrakami.

Nie widzimy jednak na terenie Zakładu żadnych pilnych problemów personalnych, wymagających nagłej nowelizacji pragmatyki.

I dlatego wierzymy, że doraźny projekt nowelizacyjny — o ile wogóle powstał — prawem się nie stanie, gdyż Rząd zechce dotrzymać swych przyrzeczeń.

K. E.

NOWE PODATKI

Mówiąc o nowych podatkach, mamy na myśli te obciążenia, które ostatnio na pracowników zostały nałożone, a więc podwyższony przeciętnie wdwójnasób podatek dochodowy i podatek specjalny od zarobków, pobieranych z funduszów publicznych.

Wracamy do tego tematu, który już kilkakrotnie był omawiany na łamach „Naszych Spraw". Temat ten bowiem nie stracił nic na aktualności, do ciężarów, o których mowa, świat pracy się nie przyzwyczaił, nie pogodził się z temi środkami walki o ogólną poprawę, które, choć stosowane już od paru miesięcy, są dla nas nowe, obce, są w dalszym ciągu energicznie i stanowczo zwalczane.

I to jest moment charakterystyczny w omawianem dziś znów zagadnieniu. Tem się różni stanowisko świata pracy w obecnej chwili od pozycji, zajmowanej w latach ubiegłych w podobnych sytuacjach. Wówczas, po obniżkach płac, cofnięciu dodatków, przeszeregowaniu, zdobywali się pracownicy na słomiany ogień kategorycznych, ostrych protestów, a po paru miesiącach godzili się milcząco z faktem dokonanym. Obecnie zastosowane cięcia poborów pracowniczych wywołały nie mniej energiczne, choć może mniej ostre sprzeciwy, lecz na tem się nie skończyło. Akcja przeciwko nowym obciążeniom trwa nadal, nie wygasa z biegiem czasu, raczej przybiera na sile pod naciskiem dołów organizacyjnych i, co najważniejsze, zaczyna przynosić częściowe rezultaty.

Ani zatem omawiany temat nie przestał być aktualny, ani, jednakowo nadal bolące zagadnienie pomniejszenia tych ciężarów, nie weszło w sferę nieosiągalnych życzeń.

Świat pracy nadal protestuje przeciwko nadmiernym i niesprawiedliwym obciążeniom, w dalszym ciągu domaga się poddania sprawy rewizji, prowadzi energiczną, silną akcję, zmierzającą do skłonienia czynników rządowych do uwzględnienia słusznego naszego stanowiska.

Nie mogą być ciągle i zawsze wszystkie trudności rozwiązywane kosztem jednej tylko warstwy, wyczerpanej do ostateczności. Czas pociągnąć do świadczeń, należycie wymierzonych i tych, którzy dotychczas uchylali się od ponoszenia przypadających na nich udziałów. To jest trudne do przeprowadzenia, wymaga naprawdę silnej ręki ze strony rządu, lecz jest absolutną koniecznością. Bo przecież świat pracy już poprostu nie może nadążyć z ofiarnością. Nie skończył jeszcze składać jednej — w postaci pożyczki inwestycyjnej, a już przyszły następne. Świat pracy obniżył już swoją stopę życiową poniżej wszelkiego minimum egzystencji. Skutki nie dały na siebie długo czekać. Odczuła je najdotkliwiej wieś, pozbawiona zbytu dla swych wytworów. Zacisnęliśmy pas aż do kręgosłupa. Czas przeprowadzić tę samą operację na dostatecznie jeszcze wypasionym brzuchu sfer posiadających. Nie pociągnie to za sobą tak niekorzystnych skutków dla życia gospodarczego, jak zaciskanie pasa przez pracowników umysłowych i robotników.

Poza względami o charakterze społecznym przemawiają przeciwko omawianym podatkom liczne i ważkie argumenty o charakterze zasadniczym, zwłaszcza zaś, jeśli chodzi o najbardziej zwalczany podatek specjalny. Bo z podwyższeniem podatku dochodowego, pobieranego w większym wymiarze nietylko od warstwy pracowniczej, można się jeszcze pogodzić, mając na uwadze sytuację obecną i konieczność ponoszenia równych ofiar.

Lecz jakież uzasadnienie ma „podatek specjalny od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych". Przecież bez względu na źródło wynagrodzenia jest ono zawsze wynagrodzeniem. Otrzymuje się je za pracę, która przecież nie jest mniej warta, gdy korzysta z niej czynnik społeczny, a nie kapitalista prywatny. Przeciwnie, argument ten przemawiałby chyba za nienaruszalnością tego rodzaju wynagrodzeń, które, jak wiadomo, są zawsze niższe od zarobków pracowników prywatnych.

Możnaby dalej uzasadniać, że np. urzędnicy państwowi nie płacą od swych poborów podatku dochodowego, więc słusznie zostali obciążeni podatkiem specjalnym. Nic fałszywszego od takiego „uzasadnienia", boć przy „usuwaniu chińszczyzny" w r. 1933 pobory te zostały wprawdzie zwolnione od podatków, lecz stało się to przy równoczesnem ich obniżeniu w stopniu znacznie większym naogół, niż wynosiły potrącane poprzednio podatki.

W odniesieniu do poborów z innych źródeł publicznych, obciążonych wszelkiemi podatkami, ten argument nie ma nawet tak fałszywego „uzasadnienia". Natomiast na tem polu wyłania się curiosum takiego rodzaju, jakiego próżnobyśmy szukali

w jakiejkolwiek innej dziedzinie. Uposażenia te obciążone są podatkiem specjalnym w wysokości $5\frac{1}{2}$ do 15% poborów zasadniczych. Lecz pobory zasadnicze są przecież obciążone podatkiem dochodowym, tym zwyczajnym. A więc od tej samej sumy płaci się dwa podatki. Ponieważ część poborów stanowi właśnie ten zwyczajny podatek dochodowy, sprawa sprowadza się do tego, że się płaci także $5\frac{1}{2}$ do 15% podatku specjalnego, wymierzonego od podatku dochodowego. Nie kończy się na tem. Boć pensja zasadnicza nie jest przecież czystym dochodem pracownika. Z pensji tej pobierane są t. zw. ustawowe potrącenia: na fundusz pracy, na ubezpieczalnię społeczną i wiele potrąceń nieustawowych, lecz stałych, jak na L.O.P.P., L.K.M., P.C.K., Koła Przyjaciół Strzelca, Pragi, na budowę Muzeum Narodowego i t. p. i t. p. bez liku. Podatek dochodowy zwyczajny opłaca się więc i od tych potrąceń. Jest to więc w pewnej części podatek od świadczeń na rzecz zatrudnienia bezrobotnych, obrony przeciwlotniczej, morskiej, krótko **podatek od świadczeń społecznych....** A podatek specjalny również oblicza się od całej, zasadniczej pensji. Jest więc to w pewnej części **podatek specjalny od podatku od świadczeń społecznych.** Paradoks? Oczywiście. Lecz określenie to z równem uzasadnieniem trzeba zastosować do samej zasady. Na paradoksalnych podstawach jest oparty „podatek od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych", bo ta okoliczność nie daje żadnego uzasadnienia do specjalnego opodatkowania tych wynagrodzeń. Z równem uzasadnieniem możnaby opodatkować pobory, wypłacane np. biletami dwudziestozłotowemi, lub bilonem.

Świat pracy, mimo całej znanej i powszechnie uznawanej ofiarności dla dobra ogólnego, nie pogodził się z tym podatkiem. Akcja demonstracyjna i protestacyjna trwa nadal i rozszerza się. Doprowadziła ona już częściowo do pozytywnych rezultatów. Oto przed niedawnym czasem prasa doniosła, że pracownicy przedsiębiorstw, pracujących na potrzeby wojskowe, przez dłuższy czas odmawiali podejmowania zarobków, z których strącono podatek specjalny. Wkońcu ta, spokojna, lecz zdecydowana i solidarna demonstracja, doprowadziła do tego, że Ministerstwo Spraw Wojskowych zajęło się tą sprawą i ustaliło w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, że wynagrodzenia w tych przedsiębiorstwach, nieprzekraczające 250 zł, zostały zwolnione od podatku specjalnego, a w odniesieniu do poborów od 250—350 zł stawki tego podatku zostały zredukowane do połowy.

Również w monopolach państwowych robotnicy przeprowadzili dłuższą akcję protestacyjną przeciwko podatkowi specjalnemu, odmawiając podejmowania zarobków oraz przerywając pracę codziennie na przeciąg 1—3 godzin. Akcja ta trwała przez prawie 5 tygodni. Odznaczała się wyjątkową solidarnością robotników i jednolitem kierownictwem ze strony wszystkich związków. W rezultacie uzyskano obniżenie podatku specjalnego przy zarobku do 165 zł z $5\frac{1}{2}$% do $\frac{1}{2}$%, przy zarobku do 220 zł z 7% do 2%, przy zarobku do 350 zł z 8% do 5%. Sukcesy te stanowić będą niewątpliwie cenny precedens w dalszej akcji, która ogarnia coraz liczniejsze rzesze

Akcja ta, związana pozatem z projektami ustaw samorządowych, znalazła nowy wyraz w postaci jednodniowego strajku demonstracyjnego, proklamowanego zgodnie przez wszystkie związki zawodowe na terenie niemal wszystkich przedsiębiorstw i zakładów zarządu m. st. Warszawy. Strajk miał przebieg spokojny, lecz wykazał niespotykaną dotąd jednolitość i zdecydowanie pracowników miejskich.

Pozatem Unja prowadzi szeroką akcję protestacyjną i propagandową, usiłując wszelkiemi siłami wykazać czynnikom rządowym całą niesłuszność tego podatku, wyczerpanie warstwy pracowniczej i jej zdecydowanie negatywny stosunek do omawianej kwestji.

Trudno prorokować, jaki będzie ostateczny wynik toczącej się akcji. Z tego jednak, co już obecnie daje się zaobserwować, można wyprowadzić zdecydowanie pocieszające wnioski. Mianowicie, świat pracy twardo stoi na dotychczasowem, negatywnem stanowisku w odniesieniu do podatku specjalnego. Akcja ta znajduje całkowite poparcie, jeśli nie źródło, w najszerszych warstwach pracowniczych, akcja ta dała już na niektórych terenach częściowe, pozytywne rezultaty.

To już wiele. Dostatecznie dużo, aby można było oczekiwać czegoś więcej.

DYSPROPORCJE

Dziwny jest u nas stosunek do pracy. W teorji stawia się ją na najwyższym piedestale. Konstytucja głosi, że „praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej"... a w praktyce?

Jak wygląda w rzeczywistości ochrona pracy, opieka nad pracownikiem, stosunek do pracy, jako takiej?

W praktyce stosunek ten znajduje taki np. charakterystyczny wyraz, jak usunięcie słowa „pracy" z nazwy ministerstwa, które wszakże miało i ma nadal w zakresie swych kompetencyj zagadnienia pracy.

Te same dysproporcje spotyka się ciągle.

Czy mamy dla pracy choćby taki szacunek, jak dla.... tytułów rodowych, które wszakże nie są podstawą bogactwa i potęgi państwa. Czy korzysta ona u nas choć w przybliżeniu z takiej ochrony jak np. własność. Czy spotykamy się z należytem zrozumieniem i poszanowaniem prawa do pracy.

Na każdym kroku spotykamy się z pojęciem „świętego prawa własności", tysiące sankcyj czyha na takiego, któryby je pogwałcił.

A prawo pracy?

Zdawałoby się, sądząc z przytoczonego na wstępie art. 8 Konstytucji, że zamach na prawo pracy — na podstawę rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej — powinnoby się u nas traktować niemal narówni ze zdradą stanu....

W rzeczywistości jest inaczej.

Nawet w naszem, pracowniczem środowisku często daje się zauważyć brak zrozumienia, zupełnie opaczne poglądy w tej sprawie.

Nie razi nas zbytnio, jeśli ktoś dojdzie do majątku mniej lub więcej brudnemi machinacjami, czujemy się jednak głęboko dotknięci w tem przedziwnem poczuciu prawa i słuszności, jeżeli np. w pewnej rodzinie pracują — dwie osoby. Nikomu nie przyjdzie do głowy żądać od fabrykanta, obszarnika, kamienicznika odstąpienia dziesiątej części ich majątków na poratowanie państwa, lecz nikogo też nie zaboli, że człowiekowi pracy zabiera się na ten cel — dziesięcinę lub grubo więcej. Nie posuniemy się do takiego bezprawia, aby rentjera pozbawić części dochodów z kuponów, lecz nie boli nas, gdy słyszymy, że zmniejsza się emerytury wdowie, pensje sieroce, zaopatrzenia inwalidów.

Oburzamy się, gdy mąż i żona ciężką pracą zarabiają razem 300—400 złotych. Powiadamy, że odbierają chleb innym, powiększają bezrobocie, że za pieniądze, które zarabia żona „na fatałaszki" mogłaby się inna, cała rodzina wyżywić. A nie przychodzi nam do głowy, że za pieniądze, które zarabiają przemysłowcy, kamienicznicy i które wydają na hulanki, wywożą zagranicę, dziesiątki i setki rodzin mogłyby się dostatnio utrzymać, ba, możnaby zlikwidować bezrobocie.

Dlaczego potakujemy narzekaniom na fiskalizm, gdy urząd skarbowy zlicytuje fabrykanta za uporczywe niepłacenie podatków, a nie krzyczymy z oburzenia, gdy redukują żonę kancelisty, która razem z mężem zarabia 300, albo 500 złotych.

Czy nie czas zmienić tego przedziwnego stosunku do pracy. Dostosować się wreszcie do ducha i litery konstytucji?

Czy praca jest w końcu szkodliwym nałogiem, luksusem, reglamentowanym przez państwo, rzeczą niczyją, czy „podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej"?

Nie jest to chyba frazes bez treści. Kto umie patrzeć, widział chyba nieraz, że praca, że świat pracy, to najpewniejszy obrońca państwa, najtrwalszy, najofiarniejszy fundament Rzeczypospolitej.

Już czas wprowadzić w życie tę piękną i zewszechmiar słuszną zasadę konstytucji.

OD REDAKCJI

Numer niniejszy wydajemy ze znacznem opóźnieniem z powodu strajku pracowników drukarskich.

NASZE SIŁY

Nie można powiedzieć, aby statystyka ruchu zawodowego w Polsce odznaczała się zbytnią sprawnością. W tej chwili — a mamy przecież początek marca 1936 r. mamy do rozporządzenia jedynie dane za r. 1933 a rocznik 1934 roku jest w opracowaniu. Niewątpliwie na stan taki składa się szereg przyczyn, jednak do najważniejszych należy opieszałość samych związków w udzielaniu odpowiedzi na ankietę Ministerstwa Opieki Społecznej, a nawet zupełny brak tej odpowiedzi, co w konsekwencji wywołuje wyeliminowanie tego związku z ogólnych obliczeń i nierzadko poważnie zniekształca zestawienia. Przykro jest stwierdzić, że smutną palmę pierwszeństwa dzierżą związki pracowników umysłowych, z których 20 na ogólną liczbę 164 nie raczyło odpowiedzieć na ankietę.

Między innymi na ankietę Min. O. P. nie odpowiedziały następujące związki należące do Unji:

1) Związek Zawodowy Leśników.
2) Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeniowych R. P.
3) Stowarzyszenie Urzędn. Państw. Monop. Spirytus.
4) Zrzeszenie Pracown. Polskiego Monop. Tytoniowego.

Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych za 1933 r. zestawieniami swemi tych związków nie obejmuje.

A więc, ilu nas jest? Dane za rok 1931 wykazywały pełny miljon członków zarejestrowanych przez związki zawodowe. Rok 1933 wykazuje pewne zmniejszenie się siły liczebnej organizacyj pracowniczych, ogólną bowiem ilość członków zarejestrowanych można obliczać na 960.000 zorganizowanych w 321 związkach.

Zaznaczyć jednak trzeba, że ubytek członków miał miejsce głównie w roku 1932, natomiast rok 1933 przyniósł poprawę stanu organizacyjnego (o 23.000 członków) przedewszystkiem w grupie robotniczej.

Na ogólną ilość 321 związków Zawodowych składa się:

143 związki robotnicze
117 związków pracown. umysłowych
61 związków pracowników państwowych i samorządowych.

Charakterystycznem jest zjawisko, że ilość związków robotniczych i pracowników państwowych i samorządowych maleje z roku na rok, lecz jednocześnie liczba ich członków wzrasta, u pracowników umysłowych rzecz się ma odwrotnie: związków jest coraz więcej, a członków coraz mniej. (w ciągu roku 1933 ubytek członków — przeszło 3000).

Z 321 związków odpowiedzi na ankietę Ministerstwa udzieliło 277 związków. Centralizacja ich przedstawia się następująco:

1) Zjednoczenie zawodowe polskie	liczy	11	związków	—	156000	członków
2) Związek Związków zawodowych	„	30	„	—	155000	„
3) Związek stowarzyszeń zawodowych	„	26	„	—	214000	„
4) Centrala Zjedn. Klasow. Zw. Zaw.	„	20	„	—	45000	„
5) Chrześcijańskie Zjedn. Zawodowe	„	2	„	—	53000	„
6) Zjednoczenie Zawodowe „Praca"	„	3	„	—	34000	„
7) Zjedn. Zawodowe „Praca Pol."	„	8	„	—	5000	„
8) Unja Zw. Zaw. Pracown. Umysł.	„	27	„	—	35000	„
Pozostałe związki	„	150	„	—	200000	„
Ogółem		277	„	—	897000	„

Nie należy mniemać, że wykazane w powyższym wykazie 150 „Związków pozostałych" z dwustoma tysiącami członków — należy do t. zw. związków „dzikich". Przeciwnie większa część tych związków — to związki pracowników państwowych i samorządowych grupujących się, jak będzie mowa poniżej w Reprezentacji Pracowników Państwowych względnie w Radzie Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych.

Poprzestając na tych kilku cyfrach ogólnych przechodzimy skolei do szczegółowszego nieco omówienia sytuacji organizacyjnej pracowników umysłowych.

Statystyka urzędowa odróżnia dwie grupy pracowników umysłowych i oddzielnie zupełnie je rozpatruje: pierwsza

to grupa pracowników prywatnych, druga — to pracownicy państwowi i samorządowi.

Wobec tego, że cały szereg grup pracowniczych należy z charakteru stosunku pracy do rzędu pracowników prywatnych, lecz będących w służbie publicznej (np. pracownicy PZUW) z drugiej strony pracownicy państwowi i samorządowi w przeważającej części są pracownikami fizycznymi (kolejarze, pocztowcy) a nie umysłowymi — zachodzi znaczne pomieszanie pomiędzy temi grupami statystyki i wyłonienie właściwych danych jest niezwykle utrudnione.

W świetle cyfr ruch **pracowników umysłowych** przedstawia się następująco:

rok 1931 członków zarejestrowanych 83000 „ płacących składki 59000
rok 1932 członków zarejestrowanych 88000 „ płacących składki 68000
rok 1933 członków zarejestrowanych 76000 „ płacących składki 59000

Notujemy zatem poważny, bo 14 proc. spadek ilości członków płacących. Zmniejszenie to nastąpiło w głównej mierze w grupach związków zawodowych organizujących pracowników rolnictwa, handlu i przemysłu oraz pracowników służby zdrowia. Trzeba jednak pamiętać, że spadek ten jest częściowo pozorny i wynikł m. in. z nienadesłania sprawozdań przez pewną ilość Związków, np. Związek Leśników z 5000 członków.

Stan organizacyjny wg. zawodów wskazuje poniższe zestawienie.

L. p.	Gałęź pracy względnie zawód	L. związków w roku 1932	L. związków w roku 1933	Liczba członków zarejestr. w roku 1933			L. członków płac. w roku		Stosunek % członków płacących do zarejestr.	
				Stan na 1. I.	Stan na 31. XII.	ostatnio przybyło + lub ubyło —	1933	1932	1933	1933
1	2	4	3	5	6	7	8	9	10	11
	Ogółem	104	109	79.182	76.099	—3183	58871	68386	77.4	78.0
1	Rolnictwo	8	7	2.827	2.801	— 26	2359	7214	84.2	90.8
2	Przemysł i handel*)	14	10	21.919	20.754	— 1165	15873	17228	76.5	78.9
3	Przemysł**)	5	4	2.255	2.300	+ 45	2058	2374	89.5	100.0
4	Handel**)	8	7	10.644	8.403	—2241	4923	6662	58.6	51 5
5	Technicy	11	11	3.747	3.855	+ 108	2438	2191	64.2	77.8
6	Spółdzielnie	2	1	1.821	1 901	+ 80	1696	2063	89.2	61.4
7	Farmaceuci	1	1	1.536	1.958	+ 422	1958	1525	100.2	100.0
8	Bankowość	2	3	3.689	3.540	— 149	2878	3091	81.3	88.4
9	Ubezpieczenia	8	8	13.366	12.969	— 397	12248	10652	94.4	99.0
10	Administracja domów	2	2	728	774	+ 46	350	310	46.4	4 .8
11	Służba zdrowia	8	9	1.617	1.607	— 10	1273	1751	79.2	88 4
12	Nauczyciele szkół prywatnych	7	10	2.168	2.531	+ 363	1813	1147	71.6	52 2
13	Literatura i dziennikarstwo	7	4	1.307	1.394	+ 87	1211	1211	86.9	71.2
14	Teatr i muzyka	7	9	3.650	3.528	— 122	2033	2267	57.6	61 3
15	Pozostałe	14	23	7.908	7.781	— 124	5756	8696	73 9	84.3

*) do grupy tej należą związki, które organizują zarówno pracowników zatrudnionych w przemyśle, jak i handlu

**) do grup tych należą związki, organizujące pracowników umysłowych zatrudnionych wyłącznie we wskazanych działach pracy.

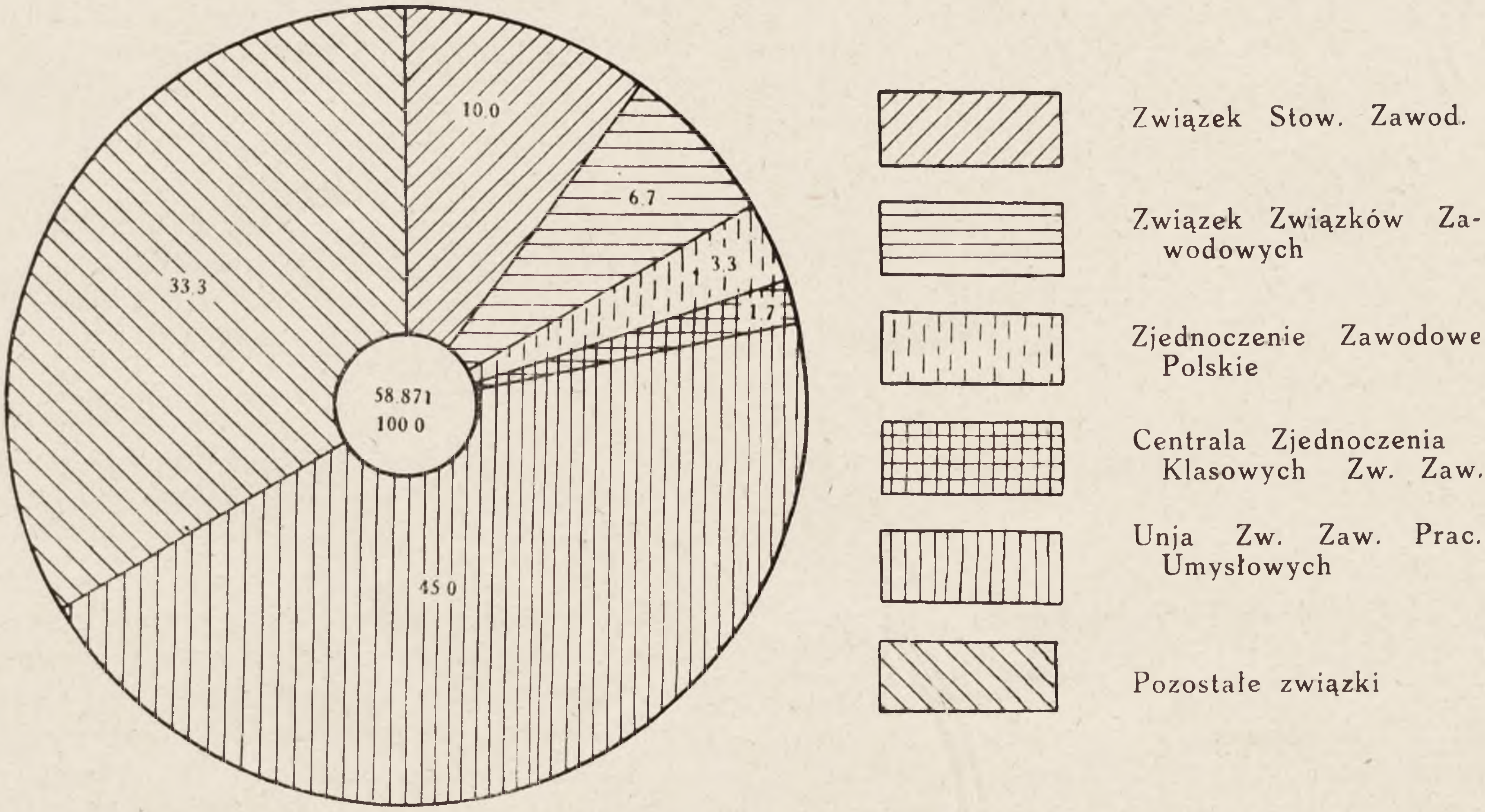
W dalszym ciągu obserwujemy duże rozdrobnienie związków: na 14 gałęzi pracy przypada 86 związków, czyli średnio po 6 związków na 1 zawód.

Największe rozbicie notujemy w przemyśle i handlu, gdzie przy zgórą 31000 członków mamy 21 związków (w 1932 r. — 24 związki). I nic dziwnego, że przy takiem rozbiciu branża ta wykazuje największy ubytek członków, chociaż niewątpliwie w pierwszej mierze zawdzięczać to należy kryzysowi i bezrobociu.

Przykład godny naśladowania dają farmaceuci: jeden zawód — jedna organizacja (a w roku 1931 było ich jeszcze 3)!

Interesujące nas ubezpieczenia obejmują zarówno ubezpieczenia rzeczowe jak i społeczne. Branża ta liczy 8 zwiąków z 13000 członków, przyczem ubezpieczenia rzeczowe reprezentowane są przez Związek Pracowników PZUW z 1300 członków Związek Zaw. Pracowników Ubezp. R. P. z 900 członkami; pozatem Związek Zaw. Inspektorów i Agentów Tow. Ubezpieczeniowych — 9 odziałów łącznie 122 członków, oraz nieprzejawiający żadnej działalności Związek Agentów Tow. Asekuracyjnych w Krakowie. Pozostałe związki reprezentują ubezpieczenia społeczne.

Biorąc pod uwagę tylko członków płacących składkę układ sił w ruchu zawodowym pracowników umysłowych przedstawia się następująco:

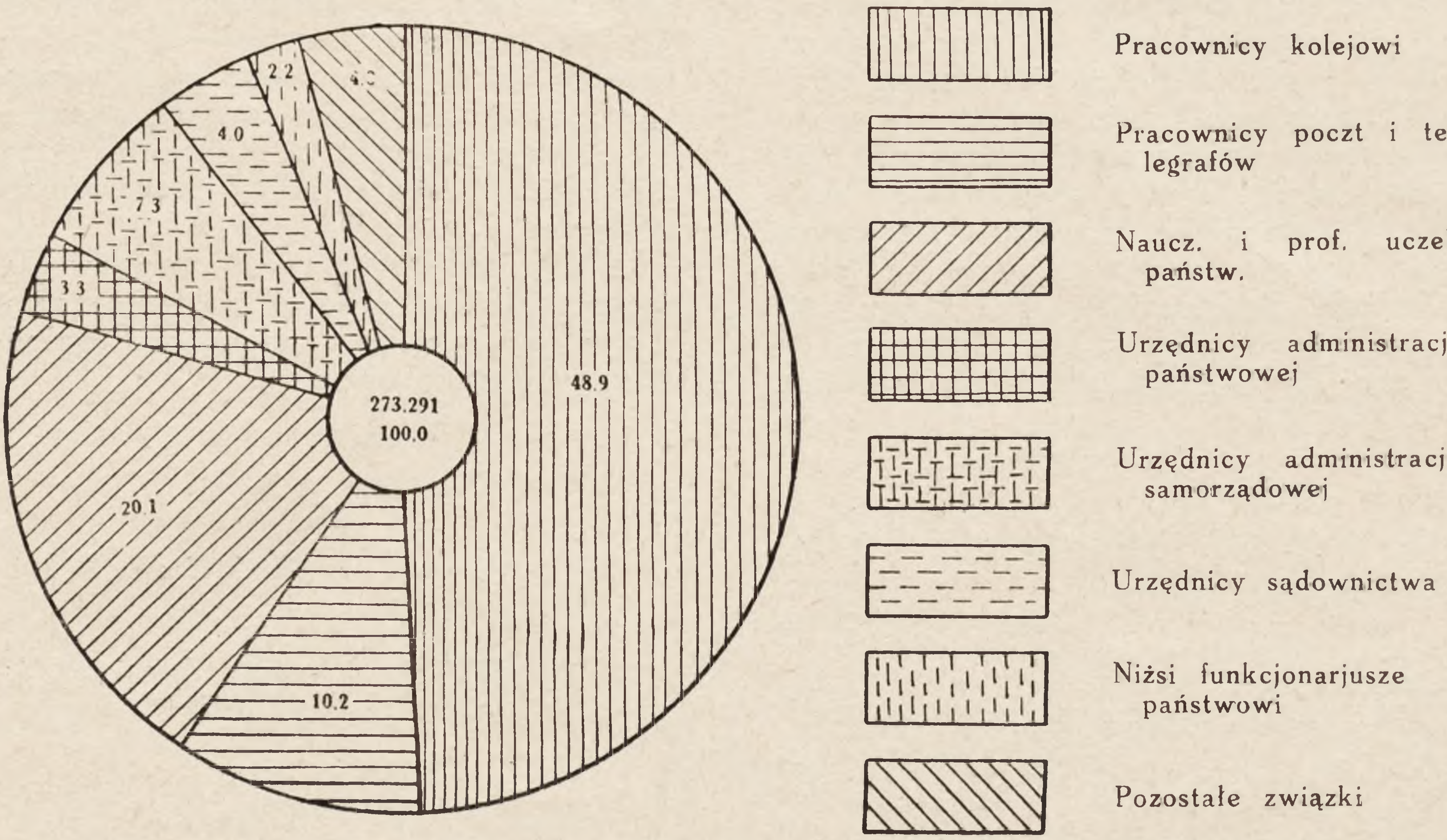


Wreszcie nieco uwagi trzeba poświęcić prcaownikom państwowym i samorządowym; tych jest zarejestrowanych 277 tysięcy, a płacących składkę 273000 zrzeszonych w 44 organizacjach zawodowych.

Jeżeli dodamy do tej liczby tych, których urzędowa statystyka nie objęła powodu nienadesłania sprawozdań, to można przyjąć, że w tej grupie znajduje się około 300.000 ludzi zorganizowanych w 50 związkach.

Ścisła ilość związków wyraża się cyfrą 61, jednak kilkanaście z nich niema większego znaczenia. Według gałęzi pracy stan ruchu zawodowego pracowników państwowych i samorządowych przedstawia się następująco:

L. p.	Gałąź pracy	Liczba Zw. w r. 1932	Liczba Zw. w roku 1933	Liczba członków zarejestr. w 1933 r.			Liczba członk. płacących		W roku 1933	1932
				Stan 1/I.	Stan 31/XII.	Przybyło Ubyło	Rok 1933	Rok 1932	Stosunek %-wy płacących do zarejestr.	
1	Pracown. kolejowi	11	11	136286	133750	— 2536	133750	136658	100.0	96.9
2	Pracown. poczt i telegrafów	4	4	29331	27711	— 1620	27705	27083	100.0	91.9
3	Nauczyciele i prof. uczelni państw.	12	10	52676	56636	+ 3960	54732	52344	96.6	91.0
4	Urzędnicy administr. państwowej	5	3	9183	9177	— 6	8998	15229	98.0	80.7
5	Urzędnicy administr. samorządowej	4	3	19604	20052	+ 448	19925	16176	99.4	75 7
6	Urzędnicy sądownictwa	2	3	11033	11118	+ 85	11118	7963	100.0	100.0
7	Niżsi funkcjon. państw.	4	3	6415	6503	+ 88	5966	5827	91.7	55.9
8	Pozostałe związki	8	7	12143	12290	+ 147	11097	6647	90.3	99.8
	Ogółem	50	44	276671	277237	+ 566	273291	267927	98.6	91.3



Odrazu można poczynić 3 spostrzeżenia:

1) że związki pracowników państwowych są znacznie większe niż pracowników umysłowych (przeciętnie koło 6000 członków na 1 związek);

2) że rozbicie w poszczególnych zawodach jest znaczne (11 związków kolejarskich lub 10 nauczycielskich);

3) zdolność płatnicza członków jest b. dobra, co przypisać należy temu, że składka potrącana jest przy wypłacie poborów.

Wyciągnięcie dalszych wniosków z tego stanu rzeczy interesujących szerszy ogół z uwagi na współpracę pracowników umysłowych prywatnych z państwowymi, oraz omówienie obecnego stanu organizacyjnego Unji i jej roli w życiu zawodowym — odkładamy do następnych numerów.

K. E.

NASZA TRYBUNA

NIEPRZEMYŚLANY WNIOSEK.

W rezolucji Nadzwyczajnego Zebrania Koła Łódzkiego Zw. Prac. P. Z. U. W. powziętej dn. 9. XI. 1935 r. wśród innych postulatów, zrealizowanie których mogłoby się przyczynić do zmniejszenia klęski bezrobocia wśród pracowników umysłowych bez uciekania się do obniżania zarobków najniżej wynagradzanych pracowników, wysunięty został również postulat, domagający się „natychmiastowego zwolnienia mężatek i członków rodzin tych pracowników, w których zarobki głowy rodziny wynoszą ponad 300 zł miesięcznie.

Że stanowisko Koła Łódzkiego w powyższej sprawie nie pokrywa się ze stanowiskiem ogółu pracowników P. Z. U. W., dowodzi rezolucja Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Koła Warszawskiego, powzięta d. 8. XI. 1935, którą podajemy w dosłownem brzmieniu:

„Zebrani protestują przeciwko redukcjom mężatek, gdyż jest to krzywdą najbardziej upośledzonych materjalnie rodzin, zmuszonych ciężkiemi warunkami do wspólnego zarobkowania".

W myśl powyższej rezolucji Zarząd Koła Warszawskiego interwenjował u władz Instytucji w sprawie zredukowanych mężatek.

Wychodząc z następujących założeń, że:

1) prawo do pracy przysługuje jednakowo wszystkim członkom społeczeństwa bez różnicy płci,

2) żądanie zwolnienia mężatek ze strony pracowników może być przez Władze

wykorzystane w kierunku zwalniania tych mężatek, które nie mają dostecznej protekcji.

3) praca kobiet stała się obecnie niezbędnym czynnikiem w budżecie rodzin pracowniczych.

4) problemu bezrobocia nie rozwiąże zwiększenie bezrobocia wśród kobiet, a tylko przerzuci je na inne warstwy pracujące.

5) próby zakazu pracy dla kobiet, stosowane w innych państwach, nie dały pozytywnych rezultatów i jako nieżyciowe zostały wycofane.

6) zagadnienie bezrobocia wynika z wadliwej struktury gospodarczej i spadku siły konsumcyjnej szerokich mas pracujących, Zarząd Koła Warszawsk. stwierdza, że postulat Koła Łódzkiego nie odpowiada interesom świata pracy, nie wyraża opinji ogółu członków Związku Pracowników P. Z. U. W. i jest sprzeczny zarówno z pojęciem sprawiedliwości społecznej jak i solidarności i lojalności koleżeńskiej.

APEL

Za łaskawem pośrednictwem „Naszych Spraw" gorąco apeluję do ogółu pracowników PZUW, aby zechcieli ofiarnie złożyć w Redakcji „Naszych Spraw" względnie nadesłać bezpośrednio do mnie wszelkie niepotrzebne czasopisma ilustrowane, jak: „Morze", „As", „Światowid" dodatki ilustrowane do pism codziennych, „Płomyk" i t. p.

Pisma te zamierzam, w porozumieniu z miejscowemi czynnikami kulturalno oświatowemi, rozesłać bezinteresownie do najodleglejszych wsi i chutorów powiatu sarneńskiego celem rozdania ich wśród ludności.

Czem jest Polesie (powiat sarneński jest typowym powiatem poleskim) i jakie jest życie poleszuka ten tylko może sobie uprzytomnić, kto bodaj raz przebrnął dziesiątki i setki kilometrów bagien i smutnych pustkowi, aby dotrzeć do nędznego chutoru, gdzie szmat chudej ziemi, para wołów i to bagno poleskie utrzymują przy życiu nędzę ludzką.

Dla tych, którzy nie znają Polesia niechaj wystarczą niżej opisane fakty:

1) Dnia 13 lutego br. we wsi Jezierze (odległej od kolei o 41 klm) zgłosił się do miejscowego nauczyciela w obecności mojej Petruch Prokop lat około 35 do 40, który wśród zamieci śnieżnej przebrnął kilkanaście kilometrów napół zamarzniętego bagna, specjalnie w tym celu, aby wypożyczyk „Płomyczek". Ale niestety! Jedyny egzemplarz „Płomyczka", który nauczyciel ów prenumeruje, był już wypożyczony.

2) Dnia 20 lutego r. b. na chutorze Chorozbit (od kolei 34 klm.) odległym 13 klm od macierzystej wsi Jelno, położonym wśród bagna Hały, zwrócił się do mnie z nieśmiałą prośbą chutornik Szumak Jan, abym zechciał ofiarować dla syna jego, Prokopa Szumaka lat 14, który umie czytać słabo po polsku, kawałek gazety, w którą miałem zawinięty jakiś drobiazg podróżny. Oczywiście gazetę dałem, a ponadto dałem kawałek mydła zwykłego, jakie posiadałem przy sobie, wyjaśniając przytem sposób jego użycia.

Oto Polesie.

A ileż to arcydzieł sztuki graficznej jest w tym samym czasie w sposób barbarzyński niszczonych przez nas?!

Przeto apeluję gorąco do Szanownych Koleżanek i Kolegów, oraz do tych wszystkich, którym słowa moje trafią do serca i przekonania aby posiadane, bezużyteczne, ilustrowane pisma złożyli i za pośrednictwem „Naszych Spraw" przesłali ku rozradowaniu naszych młodszych braci.

Zaznaczam, że bagno wkrótce może puścić i komunikacja ze światem ulegnie przerwie na długie miesiące.

Sobieski Józef

Inspektor Powiatowy w Sarnach
Województwo Wołyńskie
ul. Kościelna 9.

Od redakcji. W związku z przytoczonym wyżej apelem, który zewszechmiar godzien jest jaknajogólniejszego poparcia, prosimy Sz. kol. kol., zatrudnionych w Warszawie, o złożenie wspomnianych czasopism w biurze Związku, zaś Sz. kol. kol., zamieszkałych na prowincji o przesłanie tych pism, celem uniknięcia zwłoki, bezpośrednio pod adresem kol. J. Sobieskiego.

DYSKUSJA Z TECHNIKIEM.

W sprawie ubezpieczenia nowych nieruchomości w związku z artykułem kol. K. E. p. t. „Koszty administracji".

Słusznie kol. K. E. porusza sprawę odciążenia kosztów administracyjnych PZUW przez, że się tak wyrażę, „wyłapanie" nieruchomości nieobjętych portfelem, lecz jak to zadanie wykonać? Kolega twierdzi, że gdyby był większy personel techniczny, nie stonowiłoby to żadnych trudności. A w tem mniemaniu tkwi błąd, gdyż mimo tych szczupłych sił technicznych możnaby było nie w jednym roku ale w 2 — 4 latach doprowadzić portfel PZUW do 95% kosztem przeszacowań masowych, gdyby Zakład nasz sprawę tę postawił kategorycznie. Bo do tej pory wywiera się tylko nacisk na siły techniczne, aby dużo robić, jak najwięcej w czasie określonej delegacji. To też nic dziwnego, gdy technik otrzyma delegację, stara się wyrobić ją w czasie zgóry określonym przez inspektora t. j 10 — 15 nieruchomości dziennie (może i więcej) i wskutek tego bardzo mało czasu może poświęcić na „wyłapywanie" nowych nieruchomości i ubezpiecza tylko te przeważnie, gdy prosi go sam właściciel, gdyż strata czasu na szukanie sołtysa lub „spacerowanie" po wsi i dopytywanie się kto jest ubezpieczonym, a kto nie, nie wlicza się do wydajności technika.

Po wsiach w innych powiatach nie stanowiłoby to „wyłapywanie" zbytniej trudności, lecz w powiecie warszawskim i wogóle województwie warszawskiem czynności te doznałyby wielu trudności, gdyż na porządku dziennym są takie wypadki, że sam sołtys i gmina nie znają wszystkich właścicieli nieruchomości w osiedlach podmiejskich.

Do tej pory tylko pp. technicy i inspektorzy naciskają sołtysów i zarządy gminne o wykazy nieruchomości jeszcze nieubezpieczonych, ale to przeważnie kończy się słownem zapewnieniem, że wkrótce przyślą taki spis i taka akcja daje znikomy plon — jakieś 10% rocznych zgłoszeń K. W. (pow. warszawskiego), gdyż reszta zapomina lub nie chce się trudzić za darmo, a technik albo inspektor nieprędko będzie znów w tej miejscowości.

Jest jednak środek! Sami właściciele zgłoszą swe nieruchomości!

Zatem chcąc żeby wszystkie nieruchomości były ubezpieczone winien Zakład nasz wydrukować odpowiednią ilość zawiadomień o przymusie ubezpieczenia i powołaniu się na odpowiednie §§ Ustawy o sankcjach. Zawiadomienia te należałoby wywiesić nietylko w gminach, lecz i po wszystkich wsiach i osiedlach.

Następnie proponowałbym, żeby Zakład nasz porozumiał się z pp. starostami, co do stosowania ewentualnych kar i aby wydali polecenie policji państwowej okazywania pomocy technikom. A ręczę za skutek!

Głuszczak St.
technik.

Nie bardzo rozumiem, na czem polega zarzucony mi błąd.

Istotnie stwierdziłem, że jedyną trudność w realizacji powszechności ubezpieczenia ogniowego widzę w braku sił technicznych. Poprostu przy obecnym napływie wniosków, zgłaszanych przez właścicieli (względnie gminy) bez żadnego nacisku oraz przy normalnych przeszacowaniach, pracy jest tak dużo, że obecny personel techniczny przy wydajności nie tylko wyciągniętej do maximum, ale nawet przekraczającej normy maksymalne, kosztem dwunastogodzinnego dnia roboczego i pracy całej rodziny, z trudnością może podołać swym obowiązkom.

Przecież Szanowny Kolega sam twierdzi, że technik jest tak przepracowany, że w czasie wyjazdu nie ma możności przeprowadzenia odpowiedniej kontroli i „wyłapania" nieubezpieczonych budowli. A jest przepracowany, bo techników jest zamało. Gdyby było ich więcej — mogliby zająć się kontrolą — zgadzamy się, nieprawdaż?

A teraz co do tego środka na wykrycie nieubezpieczonych nieruchomości.

Kolega twierdzi, że właściciele sami zgłoszą swe nieruchomości, o ile ich się pouczy o przymusie ubezpieczenia i zagrozi sankcjami. Mnie się wydaje, że instytucja nasza jest dostatecznie popularna i każdy właściciel zna zapewne dwie zasady: że budowla jego musi być ubezpieczona i że należy mu ię w razie pożaru odszkodowanie. Jeżeli budowli nie zgłasza, to z reguły czyni to zupełnie świadomie, bo nie chce płacić składek, a liczy, że pogorzel go ominie, bo ma zwykle lepsze ryzyko

Na takich właścicieli zawiadomienia nie będą miały większego wpływu.

Widzę, że Kolegę problem ten zainteresował — to dobrze. Może inne spostrzeżenia z zakresu swej pracy prześle Kolega „Naszym Sprawom" — gorąco zachęcam.

K. E.

NIE STAĆ NAS NA OSZCZĘDNOŚCI.

Przeglądając sprawozdanie K. W. P. za ostatnie lata wszyscy widzimy stałość pewnego zjawiska, a mianowicie fundusz oszczędnościowy jest zawsze rozpożyczony z nadwyżką. Zjawisko to aczkolwiek dla mnie niezrozumiałe i przez władze K. W. P. przewidywane (wynika to bowiem z § regulaminu K. W. P. o zasilaniu funduszu oszczędnościowego funduszem ubezpieczeniowym na cele pożyczkowe) było zawsze przez władze K. W. P. uważane za anormalne i nasuwało tym władzom wnioski, które streszczały się głównie w tem, że należy zmienić normy pożyczkowe i utrudnić uzyskiwanie pożyczek, a wówczas anormalność, o której mowa wyżej, zniknie.

Czy wnioskowanie powyższe było słuszne, najlepszej odpowiedzi udzieliło życie. Wszelkie usiłowania ograniczeń pożyczkowych zawiodły, „anormalność" istnieje jak istniała. Jestem przekonany, że i w tym roku znajdziemy się przed tem samem zagadnieniem i że trzeba zerwać z dotychczasową metodą ograniczania akcji pożyczkowej, gdyż akcja ta w/g mnie jest istotnym celem K. W. P. wynikającej już z samej jej nazwy.

Nazwa Kasy mówi o wzajemnej pomocy, a więc w moim zrozumieniu jest grupa Kolegów, z których jedni projektują pewne wydatki w przyszłości, które nie mogą być pokryte z normalnych poborów, inni chcą się zabezpieczyć na wypadek nieprzewidzianego większego wydatku. Dla osiągnięcia zarówno w jednym jak i w drugim wypadku odpowiedniej sumy, zmuszeni są odkładać z trudem drobne kwoty pieniężne w ciągu szeregu miesięcy. Ponieważ tu jest mowa o pewnej większej grupie Kolegów, trudno przypuszczać aby Koledzy ci potrzebowali wszyscy jednocześnie oszczędzonych sum, gdyż jednym są one potrzebne już dziś, drugim później.

Gdyby oszczędności swoje każdy z kolegów trzymał oddzielnie, to ten co musi coś zapłacić dziś, mógłby to uczynić dopiero po roku, ewentualnie po 2-ch i tu rozpoczyna się w/g mnie zadanie K. W. P. Ona pośredniczy między kolegami i grupując w swych rękach drobne kwoty, może temu koledze przyjść z pomocą i ułatwić załatwienie tego, co jest koniecznem w odpowiednim terminie. Przypuszczam, że tak jak ja, rozumie brzmienie nazwy K. W. P. większość Kolegów.

Tymczasem jeden z pierwszych punktów regulaminu K. W. P. mówi o zadaniu Kasy inaczej, stawia jej bowiem za zadanie gromadzenie oszczędności Kolegów. To jest przypuszczam ta fałszywa przesłanka, na której opierały się dotąd władze K. W. P. w swym wnioskowaniu i o wypełnienie tego prawdopodobnie punktu chodzi władzom K. W. P. kiedy chcą widzieć nadwyżkę funduszu oszczędnościowego nad udzielanemi pożyczkami. Jeśli tak jest, to słusznem byłoby, aby ten punkt regulaminu został dokładniej opracowany, gdyż obawiam się, że z tego punktu regulaminu mogą wyniknąć i dalsze błędne wnioski, a mianowicie, że my możemy obecnie jeszcze coś oszczędzać.

Postawmy raz jasno sprawę i powiedzmy wyraźnie: „My nie mamy obecnie z czego oszczędzać". To, co mamy, jak wynika właśnie ze sprawozdania Kasy Wzajemnej Pomocy, nie wystarcza nam już na dziś, nie może więc być mowy o odkładaniu na jutro. Były może czasy, że ludzie mogli coś odłożyć na czarną godzinę, my właśnie żyjemy obecnie w tej „czarnej godzinie" i zasada oszczędzania, przy której trwa uporczywie Zarząd K. W. P. jest obecnie nieżyciowa, musimy się więc starać o zmianę tej zasady, o uzyskanie możliwości łatwiejszego dysponowania pieniędzmi, nie złożonemi w K. W. P. jako nadmiar, lecz przeznaczonemi na niezbędne większe wydatki, których nie jesteśmy w możności pokryć z normalnych poborów.

Na zakończenie muszę zaznaczyć, że rozumiem doskonale, iż aby można udzielać pożyczek, muszą istnieć fundusze, lecz rozumiem również, że fundusze te nie muszą być większe, aniżeli wymaga tego rzeczywistość. Uwzględniając, że większość Kolegów nie podejmuje pożyczek ponad ich jednomiesięczne pobory (reszta zadłużenia to wieczysty dług, wiszący książkowo nad Kolegami i zwiększający tylko raty potrącane przez K. W. P.) wynika wniosek, że wystarczyłby fundusz oszczędnościowy, zbliżony do jednomiesięcznych poborów członków, który nadto mógłby być powiększany przez K. W. P. drogą uzyskiwania pewnych pożyczek bezprocentowych w Instytucji.

Wnioskując stwierdzam, że przymus oszczędzania powinien ustać po osiągnięciu jednomiesięcznych poborów. Wynika również, że powinna istnieć możność efektywnego wycofywania części wkładów, t. j. nie w formie pożyczki przynajmniej dla tych, których wkłady osiągnęły wymagane jednomiesięczne pobory, rozumie się z tym zastrzeżeniem, że wówczas następuje wznowienie potrąceń na fundusz oszczędnościowy.

E. Przybyszewski.

KOMUNIKATY

NOWELIZACJA PRZEPISÓW SŁUŻBOWYCH.

Władze Zakładu przystąpiły do opracowania zmian przepisów służbowych uposażeniowych i emerytalnych, powołując w tym celu specjalną komisję.

Komisja rozpoczęła już swe prace i przedstawić ma swój projekt nowelizacji do dnia 1 maja b. r.

SPRAWA ODDŁUŻENIA.

Paląca sprawa oddłużenia pracowniczego ruszyła z martwego punktu u urzędników państwowych, a tem samem umożliwia załatwienie tej sprawy na terenie Zakładu.

Wobec tego, że prace przygotowawcze są zakończone — istnieje możliwość załatwienia tej sprawy w ciągu miesiąca marca tak, aby na dzień 1 kwietnia b. r. pracownicy mogli choćby częściowo odczuć skutki akcji oddłużeniowej.

Decyzje władz związkowych zapadną w najbliższych dniach. Dla orjentacji Kolegów podajemy **projektowane** zasady oddłużenia, podkreślając jednak, że mogą one ulec w trakcie ostatecznego załatwiania poważnym modyfikacjom. Instytucja, Kasa Wzajemnej Pomocy i Kasy Koleżeńskie przeprowadzają oddłużenie we własnym zakresie:

a) Instytucja przez dokonane już obniżenie normalnych rat do 20%,

b) Kasa Wzajemnej Pomocy — przez rozłożenie dotychczasowego długu na okres do lat 10 z obniżeniem oprocentowania i z obostrzeniem zasad udzielania pożyczek,

c) Kasy Koleżeńskie — w zależności od miejscowych potrzeb — również jak K. W. P. — przez rozłożenie pożyczek na dłuższe spłaty z oprocentowaniem maksimum 6% rocznie i restrykcjami co do dalszych zaliczek.

Objęcie akcją oddłużeniową długów pozazwiązkowych i pozazakładowych — przewidywane jest w zależności od uzyskania przez Związek odpowiedniego kredytu. Zasady tego oddłużenia będą mogły być opracowane po ustaleniu, jaką kwotą dysponuje Związek na cel powyższy.

KONGRES UNJI.

W dniach 1 i 2 marca odbył się Kongres Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Szczegółowy przebieg i uchwały Kongresu znajdą Koledzy w „Ruchu Pracowniczym" — organie Unji.

W „Naszych Sprawach" na innem miejscu podajemy ważniejsze uchwały Kongresu Rady Naczelnej Unji oraz skład osobowy nowych władz Unji.

Z punktu widzenia naszego Związku na podkreślenie zasługuje fakt ponownego wyboru, i to znaczną większością głosów, na Prezesa Unji Kol. Ludwika Grygołajtysa — Prezesa naszego Związku.

ZWROT PODATKU DOCHODOWEGO.

Naskutek wystąpienia Związku władze Zakładu zwróciły pracownikom przy poborach za luty r. b. niesłusznie potrącony zwiększony podatek dochodowy od uposażeń.

Zdaniem Związku, zaakceptowanem przez Zakład, zwiększony podatek od uposażeń obowiązuje od dnia 1. I. 1936 r. i nie ma zastosowania do wypłat, robionych w dniu 31. XII. 1935 r.

AKCJA ROBOTNIKÓW MONOPOLÓW PRZECIWKO PODATKOWI SPECJALNEMU OD UPOSAŻEŃ.

Robotnicy monopolów spirytusowego i tytoniowego oraz niektórych fabryk przemysłu wojennego rozpoczęli w m-cu styczniu solidarną akcję przeciwko obciążeniu ich zarobków podatkiem specjalnym od uposażeń publicznych. Akcja robotników polegała na wstrzymywaniu się codziennie przez jedną godzinę od pracy — bez opuszczenia lokalu, na niepodejmowaniu należnych im zarobków, zupełnem niezabieraniem dzieci ze żłobków i przedszkoli fabrycznych i t. d.

Walka trwała ok. 5 tygodni i została zakończona najpierw na terenie fabryk wojskowych, a następnie w monopolach.

Robotnicy monopoli osiągnęli następujące rezultaty:

Podatek specjalny został dla nich zniżony:

przy zarobkach do 165 zł. mies	do ½%	zamiast	5½%
„ „ „ 220 „	„ 2%	„	7%
„ „ „ 350 „	„ 5%	„	8%
„ „ ponad 350 „	„ bez zmian		

W fabrykach wojskowych zastosowano inne normy, a mianowicie: przy zarobkach do 250 zł. mies. — podatek zniesiono zupełnie, przy zarobkach do 350 zł. mies. obniżono podatek z 8% do 4%.

Zniżkę opodatkowania zastosowano od dnia 1 grudnia r. ub., t. j. od początku wprowadzenia podatku specjalnego.

Strajkującym robotnikom nie wytrącono — wbrew pierwotnym zamierzeniom — zarobków za czas strajku.

RUCH ZAWODOWY

WŁADZE UNJI.

PREZYDJUM.

Prezes — Ludwik Grygołajtys.

Wiceprezesi: Włodzimierz Grunwald, Zygmunt Kallenbach, Władysław Lewiński.

Sekretarze generalni: Stefan Gacki, Wiktor Kościński, Stanisław Majkowski.

KOMITET WYKONAWCZY.

Zygmunt Fedorowicz, Stanisław Frejlak, Stefan Gacki, Włodzimierz Grunwald, Ludwik Grygołajtys, Zygmunt Kallenbach, Wiktor Kościński, Władysław Lewiński, Ludwik Maciejewski, Stanisław Majkowski, Jan Niemczyk, Konstanty Niementowski, Stanisław Sasim, Kazimierz Smoleński, Edmund Szyszko, Eugenja Waśniewska, Zbigniew Zapasiewicz, Kazimierz Juszczak.

RADA NACZELNA.

Maksymiljan Berger, Wincenty Bryja, Stanisław Cichowicz, Stanisław Cofta, Jan Drohiczyński, Zygmunt Fedorowicz, Stanisław Frejlak, Stefan Gacki, Włodzimierz Grunwald, Ludwik Grygołajtys, Kazimierz Gutkowski, Bohdan Herburt-Heybowicz, Tadeusz Hejwowski, Stefan Ignatowski, Kazimierz Jaroszewski, Stanisław Jędrzejewski, Kazimierz Juszczak, Zygmunt Kallenbach, Wiktor Kościński, Ludwik Kostowski, Władysław Lewiński, Władysław Ługowski, Ludwik Maciejewski, Jan Maciejowski, Józef Majewski, Stanisław Majkowski, Karol Mijalski, Anatol Minkowski, Jan Niemczyk, Konstanty Niementowski, Kazimierz Ostrowski, Artur Pawłowski, Antoni Podfilipski, Stanisław Sasim, Włodzimierz Schön-Wolski, Kazimierz Smoleński, Mirosław Stankiewicz, Władysław Szałaśny, Włodzimierz Szczepański, Edmund Szyszko, Józef Tauzowski, Eugenja Waśniewska, Piotr Wielgosz, Zbigniew Zapasiewicz, Klemens Zawisza.

KOMISJA REWIZYJNA.

Ludwik Dąbski, Zygmunt Jankiewicz, Witold Łęgowski, Anna Szelągowska, Leonard Zaczkowski.

ZASTĘPCY.

Wanda Dąbrowska, Bolesław Szczepański, Hanna Welmanowa.

AUDJENCJA U P. MINISTRA O. S.

W dniu 20 b. m. Pan Minister Opieki Społecznej przyjął delegację Unji Pracowników Umysłowych w składzie: prezesa L. Grygołajtysa, sekretarza generalnego W. Kościńskiego, członków Komitetu Wykonawczego sen. L. Maciejewskiego i K. Niementowskiego, oraz przedstawiciela Rady Okręgowej Unji w Katowicach, Koźlika.

Delegacja zaprosiła Pana Ministra na Kongres Unji, który odbędzie się w dn. 1 i 2 marca w Warszawie, oraz przedstawiła dwie sprawy, dotyczące pracowników umysłowych Górnego Śląska, mianowicie wniosek o przywrócenie pracownikom Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie poprzedniej wysokości dodatku lokalnego śląskiego, zmniejszonego do połowy w pierwszych dniach grudnia, co zbiegło się z wprowadzeniem podwyższonych obciążeń podatkowych.

Wreszcie delegacja zwróciła uwagę na usiłowania pracodawców śląskich w kierunku pogorszenia warunków pracy pracowników umysłowych, czego wyrazem jest żądanie związku pracodawców obniżki dodatków mieszkaniowych na skutek ustawowej obniżki czynszów.

Pan Minister przyrzekł przedstawione sobie sprawy szczegółowo rozważyć.

BANKOWCY ŻĄDAJĄ PODWYŻEK WOBEC POPRAWY SYTUACJI.

Gorsza konjunktura dla interesów bankowych spowodowała, że w okresie ostatnich 8-miu lat wszelkie podwyżki pensyj zostały pracownikom bankowym wstrzymane. Jednocześnie skasowano również w tym okresie wszelkie dodatki, a nawet przystąpiono do zmniejszania pensyj.

W ostatnim roku dochodowość banków w Polsce wzrosła, co w pierwszym rzędzie odczuli pracownicy bankowi w formie obciążenia ich wzmożoną pracą, lecz pobory pracowników pozostały bez zmian. Duże rozgoryczenie w świecie pracowników bankowych wywołał fakt, iż dwa największe banki w Polsce, które nie płaciły żadnego dodatku świątecznego swym pracownikom, wypłaciły jednak kilkudziesięciotysięczne, a nawet wyższe sumy gratyfikacyjne swym dyrektorom.

Wobec takiego stanu rzeczy, związki zawodowe pracowników bankowych zamierzają wystąpić do poszczególnych dyrekcyj banków z żądaniem podwyżki płac.

W dniu 7 b.m. odbyło się wspólne zebranie Zarządu Okręgu Warszawskiego Związku z pełnemi Zarządami wszystkich Zrzeszeń oraz delegatami pracowników banków niezrzeszonych, na którem w rezultacie długotrwałej dyskusji, uchwalono następującą rezolucję:

„Przedstawiciele pracowników wszystkich banków warszawskich na wspólnem zebraniu z Zarządem Okręgu Warszawskiego Związku w dniu 7 lutego 1936 r. stwierdziwszy katastrofalny stan materjalny ogółu pracowników bankowych, spowodowany wielokrotnem zmniejszaniem poborów — w przeciwieństwie do znacznej poprawy interesów bankowych w ostatnim czasie — uchwalają domagać się od Dyrekcyj wszystkich banków drogą umowy zbiorowej:

1. przywrócenia 2 pensyj świątecznych, bilansówek i tantjemy;
2. przywrócenia zwrotu pełnych wpisów szkolnych;
3. zastosowania ogólnych podwyżek pensyj;
4. wypłaty stałych dodatków rodzinnych
5. ustanowienia minimum egzystencji dla samotnego pracownika na zł. 300 miesięcznie;
6. ustalenia zasady automatycznych awansów za wysługę lat;
7. szerokiej pomocy finansowej na akcję oddłużeniową.

Jednocześnie zebrani uchwalają zwrócić się do Zarządu Głównego Związku z apelem natychmiastowego przystąpienia do opracowania projektu

umowy zbiorowej w bankowości,

któraby uregulowała całokształt spraw i warunków pracy i płac pracowników bankowych i kas oszczędności w całej Polsce.

RUCH SCALENIOWY.

W dniu 29 grudnia r. u. odbyło się w Sosnowcu, z inicjatywy Rady Okręgowej Unji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych, organizacyjne zebranie Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych. Na zebraniu tem wybrano tymczasowy Komitet Wykonawczy i uchwalono regulamin.

Międzyzwiązkowa Reprezentacja Pracowników Umysłowych jest do pewnego stopnia lokalną ekspozyturą Centralnej Rady Pracowniczej. Jednoczy ona podobnie, jak C. R. P. organizacje pracowników państwowych, samorządowych, prywatnych i instytucyj publiczno-prawnych. Regulamin jednak przewiduje, że i inne organizacje, nie wchodzące w skład trzech central pracowniczych, tworzących C. R. P., mogą należeć do Międzyzwiązkowej Reprezentacji.

OLBRZYMIE ZADŁUŻENIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Związek zawodowy pracowników samorządowych m. st. Warszawy ukończył opracowanie wyników ankiety w sprawie zadłużenia pracowników miejskich w Warszawie. Z ankiety tej wynika, że zaledwie 3 proc. pracowników miejskich nie ma terminowych długów do zapłacenia, natomiast 6,5 proc. pracowników ma zadłużenie przekraczające roczną pensję. Największa ilość pracowników (45 proc.) ma zadłużenie w wysokości około 3-miesięcznej pensji. Ankieta objęła także liczbę osób będących na utrzymaniu pracowników miejskich. Okazuje się, że liczba ta wzrasta w miarę wysokości zarobków pracowników. Tak np. żaden z pracowników, zarabiających do 150 zł. miesięcznie, nie ma na utrzymaniu więcej, jak 4 osoby. Natomiast śród nielicznych pracowników, zarabiających ponad 650 zł. miesięcznie, przeszło 40 proc. ma na utrzymaniu więcej niż 4 osoby. Wyniki ankiety będą wykorzystane przy akcji oddłużeniowej pracowników miejskich, która ma być przeprowadzona przez Zarząd Miejski w porozumieniu ze Związkiem.

NIE BĘDZIE REFORMY UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Podczas wtorkowych obrad senackiej komisji budżetowej nad budżetem Min. Opieki Społecznej przemawiał p. minister Jaszczołt, który w sprawie ubezpieczeń społecznych oświadczył:

Nie będę wchodził w analizę istoty albo szczegóły ubezpieczenia społecznego. Wokoło tej sprawy toczyła się i toczy nieprzerwanie aż nadto obszerna dyskusja. Dla uniknięcia nieporozumień śpieszę dodać, że stwierdzenie istniejących błędów i braków nie jest wcale jednoznaczne z potępieniem całości lub uznaniem jej za zbędną. Świadom jestem tego, iż obecna struktura organizacyjna ubezpieczeń społecznych posiada pewne braki. Wsłuchuję się pilnie w napływające skargi, będę dążył do usprawnienia działalności tych ubezpieczeń. Bynajmniej jednak nie ma to znaczyć, iż wprowadzona przed rokiem struktura już obecnie ma

być zmieniona. Postawiłoby to instytucje ubezpieczeń w stan niepewności i wywołałoby chaos. Dążeniem mojem będzie doskonalenie i ulepszanie istniejącej struktury organizacyjnej. Nie wykluczam tego, iż może być pomyślana lepsza struktura. Prowadzone więc są obecnie specjalne studja nad znalezieniem lepszych, doskonalszych form organizacji. W razie znalezienia, będzie wypróbowana na pewnym terenie i po zdaniu egzaminu życiowego, może być wprowadzona ogólnie.

UCHWAŁY RADY NACZELNEJ UNJI.

W dn. 16 lutego r. b. obradowała w Warszawie Rada Naczelna Unji Zw. Zaw. Prac. Umysł. w składzie przedstawicieli wszystkich związków, należących do Unji. oraz przedstawicieli Rad Okr. Lwowa, Poznania, Krakowa, Katowic, Sosnowca, Łodzi, Lublina, Łucka, Ostrowca Kiel.

W wyniku całodziennych obrad powzięte zostały następujące rezolucje:

1. Wobec zwiększającego się bezrobocia, wynikającego z nierównomiernego podziału dochodu społecznego, Rada Naczelna Unji stwierdza, że koniecznością państwową staje się na czas trwania bezrobocia reglamentacja pracy najemnej z punktu widzenia dochodu — niezależnie od źródła tego dochodu (dochody z tytułu posiadanego majątku, lub kilku źródeł zarobkowania), przypadającego na jednostkę gospodarczą czyli na rodzinę.

W szczególności Rada Naczelna

1) domaga się ograniczenia nadmiernych wynagrodzeń na kierowniczych stanowiskach w przedsiębiorstwach prywatnych oraz w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych;

Rada Naczelna stwierdza konieczność jaknajrychlejszego wydania prawa, całkowicie zakazującego:

2) dodatkowego zatrudniania funkcjonarjuszów publicznych, wyjąwszy prace artystyczne, literackie i naukowe;

3) zatrudniania emerytów i rencistów, pobierających zaopatrzenie, przekraczające określone minimum;

tudzież nakazującego przekazywanie na rzecz Funduszu Pracy kwot:

a) przypadających z tytułu dodatkowego pełnienia różnych funkcyj przez funkcjonarjuszów publicznych (delegacje, komisarki etc.),

b) stanowiących różnicę pomiędzy sumą zarobku i emerytury (renty), a podstawową wymiaru świadczeń emerytalnych (renty);

4) Rada Naczelna domaga się zwolnienia z pracy obcokrajowców i wydania prawa, zabraniającego przyjmowania ich do pracy.

Wreszcie Rada Naczelna domaga się wydania prawa, zabraniającego zatrudniania pracowników prywatnych tytułem ubocznego zajęcia, jeżeli dochód z zajęcia głównego przekracza określone maksimum.

Rada Naczelna stwierdziła ponadto konieczność usunięcia kumulacji zatrudnień w rodzinach, których dochód łączny przekracza określone maksimum.

Wykonanie odpowiednich przepisów winno być powierzone organom kolegjalnym z udziałem przedstawicieli organizacyj zawodowych zainteresowanych pracowników.

II. Rada Naczelna Unji stwierdza, iż pracownicy instytucyj publiczno - prawnych zostali szczególnie dotkliwie dotknięci nadzwyczajnemi obciążeniami, wprowadzonemi w życie w końcu roku ubiegłego. Pracownicy ci zostali bowiem obciążeni równocześnie nietylko podwyżką podatku dochodowego, lecz nadto nadzwyczajną daniną. W ten sposób, mimo zastosowania do nich niższej skali daniny, aniżeli do urzędników państwowych, pracownicy ci zostali łącznie wyżej opodatkowani nawet od urzędników państwowych.

Stwierdzając, iż tego rodzaju podwójne opodatkowanie stanowi niesłuszne i niczem nieusprawiedliwione pokrzywdzenie pracowników instytucyj publiczno - prawnych, czego dowodem były ostatnio liczne zbiorowe wystąpienia szeregu kategoryj interesowanych pracowników oraz powołując się na zmiany, poczynione w tej dziedzinie na terenie instytucyj wojskowych i monopolowych, Rada Naczelna Unji żąda niezwłocznego usunięcia tego krzywdzącego stanu rzeczy.

III. Rada Naczelna Unji stwierdza, iż 4-ro miesięczna zgórą zwłoka, jaka nastąpiła w mianowaniu asystentów inspekcyjnych, wzbudziła żywe zaniepokojenie klasy pracującej. W międzyczasie łamanie ustawodawstwa socjalnego, a zwłaszcza ustawy o czasie pracy, przez pracodawców, przybiera coraz bardziej masowy charakter, wobec czego mianowanie asystentów inspekcyjnych powinno jaknajrychlej nastapić. Równocześnie Rada Naczelna Unji domaga się powiększenia liczby asystentów inspekcyjnych, w szczególności do spraw pracowników umysłowych w pierwszym rzędzie w Wilnie, Poznaniu, Lwowie, Krakowie, Gdyni, Kielcach i Radomiu.

IV. W grudniu 1935 roku Związek Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego zakomunikował śląskim organizacjom pracowników umywych, że, w związku z obniżką komornego, przeprowadzi obniżenie dodatków mieszkaniowych, przewidzianych w umowie taryfowej.

W związku z powyższem Rada Naczelna Unji stwierdza, że:

dekret Pana Prezydenta R. P., oraz ustawa Sejmu Śląsk., obniżające stawki komornego, wydane zostały wyłącznie celem ulżenia pracownikom wzgl. lokatorom, którzy pociągnięci zostali do płacenia wyższych podatków;

zamierzone przez przemysłowców obniżenie obowiązujących dodatków mieszkaniowych, pozbawiłoby jedynie pracowników umysłowych górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego korzyści, przyznanych wspomnianemi ustawami; nie dosyć na tem, korzyści te wpłynęłyby — zamiast do kieszeni pracowników — lokatorów — do kieszeni pracodawców, co byłoby równoznaczne z obniżką poborów. Wspomniane dodatki bowiem są składową częścią poborów.

W tych warunkach, oraz biorąc pod uwagę, że obecnie obowiązująca umowa taryfowa nie przewiduje postanowień, któreby usprawiedliwiały, zamiary przemysłowców. Rada Naczelna Unji Z. Z. P. U. przeciwstawia się stanowczo tym zamiarom.

V. Rada Naczelna Unji stwierdza, że w ostatnich dwóch latach większa część zakładów pracy różnego rodzaju przystąpiła zbyt pochopnie do redukcji pracowników umysłowych. Obecnie okazuje się w tych zakładach pracy brak personelu zwłaszcza na stanowiskach średnich i niższych, co pociąga za sobą fakt, iż szereg koncernów przemysłowych przedewszystkiem na Górnym Śląsku oraz niektóre instytucje samorządowe i oddziały Z. U. S. zmuszają pracowników różnemi sposobami — do systematycznego wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych — przeważnie bezpłatnej — do późnych godzin wieczornych, a nawet w nocy, oraz w niedziele i święta, nie udzielając wielu pracownikom urlopów ustawowo przewidzianych.

Uważając tego rodzaju metody z punktu widzenia społecznego za wysoce szkodliwe, Rada Naczelna Unji domaga się bezwzględnego zakazu wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych, który przyspieszy powrót do pracy wielu niesłusznie zredukowanych żywicieli rodzin oraz przyjęcie do pracy młodych obywateli obojga płci.

VI. Ponadto uchwalono następujące wnioski:

1) jaknajrychlejszego przywrócenia samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych;

2) dopuszczenia przedstawicieli ubezpieczonych pracowników umysłowych do współpracy nad reformą ubezpieczeń społecznych;

3) uregulowania sprawy ubezpieczonych w byłych zakładach zastępczych;

4) Rada Naczelna Unji, w związku z będącym w opracowaniu rządowym projektem robót inwestycyjnych, zaleca Komitetowi Wykonawczemu — poczynić starania w Ministerstwie Opieki Społecznej, by Fundusz Pracy przy tych robotach zatrudniał odpowiednie ilości pracowników umysłowych i to z grona bezrobotnych terenu województwa, na którem odbywają się dane roboty.

KRONIKA

W dn. 31 stycznia br. odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Koła Warszawskiego prac. PZUW. W zebraniu wzięło udział 57 członków.

Zebranie zagaił prezes Koła Wł. Zapasiewicz, który na wstępie wezwał do uczczenia pamięci zmarłego Naczelnego Dyrektora PZUW. Władysława Strzeleckiego oraz dwóch kolegów Szarego i Piechowskiego.

Przemówienie kol. Zapasiewicza brzmiało, jak następuje: „Uważam za swój obowiązek uczcić pamięć prawego człowieka i zasłużonego obywatela, jakim był zmarły prof. Władysław Strzelecki, prezes PZUW. — Zmarły był człowiekiem, który umiał pogodzić piastowaną przez siebie godność naczelnego dyrektora z rozumieniem najaktualniejszych interesów pracowniczych. Zdaję sobie sprawę z całej aktualnej sytuacji nas, jako związku zawodowego, ale niemniej uważam, iż Prof. Władysławowi Strzeleckiemu należy się od nas głęboka cześć i uznanie. W okresie wzmagającego się nacisku administracyjnego umiał On uchronić Instytucję od wstrząsów personalno - politycznych i tą swoją bezstronnością zaskarbił sobie nasze serca".

Następnie wybrano na przewodniczącego zebrania kol. Samka, na asesorów kol. Przastka i Dąbrowskiego, na sekretarza kol. Krzywickiego.

Po przyjęciu protokułu z poprzedniego Walnego Zebrania, ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności za ubiegły rok. Sprawozdanie zostało podzielone na poszczególne działy, działalność organizacyjna, finansowa, kulturalno-artystyczna, akcji ekonomicznych. Referowali kolejno kol. Skrzeczanowski, Zmarźliński, Arentowicz i Kulesza. Ze sprawozdania wynikało, że Zarząd wykazał dużą aktywność organizacyjną oraz starał się w miarę swych kompetencji wypełniać obowiązek obrony interesów pracowniczych w momencie przed narzuconą obniżką płac jak i później gdy chodziło o redukcję emerytury i akcję oddłużeniową. W tych sprawach na terenie PZUW. było zwołane nadzwyczaine zebranie pracowników PZUW w dn. 8. XI. z. r., odbyto szereg konferencyj z Zarządem Głównym, KWP oraz były interwencje u Władz Instytucyj. Na terenie zewnętrznym Zarząd był przez cały czas pracował w ścisłej łączności z Warszawską Radą Okręgową Unji, będąc reprezentowany w Prezydjum Rady i Komisji Obrony Inter. Praccwn. Szczególnie aktywną była działalność Zarządu w ostatnich miesiącach, a to w związku z inicjatywą Rady Okręgowej i Komisji Obrony rozszerzenia akcji obronnej pracowników umysł. na wszystkie związki wchodzące w jej skład.

Jeśli chodzi o działalność finansową Zarząd czynił starania odciążenia zadłużonych członków Koła we własnym zakresie jak i za pośrednictwem KWP. Celem ożywienia działalności Koła, Zarząd ustępujący uważa, że koniecznem jest posiadanie własnego lokalu, co nowy Zarząd będzie musiał w krótkim czasie zrealizować, tembardziej, że istnieje specjalny fundusz uzyskany na ten cel z Zarządu Głównego.

W końcu dla scharakteryzowania ogólnej działalności Zarządu, zabrał głos Prezes kol. Zapasiewicz, który zaznaczył że działalność Zarządu Koła zobrazowana w przemówieniach moich kolegów wymaga jeszcze kilka słów wyjaśnienia. Przyjęliśmy w tym roku specjalną metodę sprawozdawczą, koledzy w dyskusji ocenią jak się na nią zapatrują.

Kadencja Zarządu w r. 1935 upływała pod znakiem wstrząsów zarówno na terenie ogólno-społecznym, jak i naskutek reorganizacji i redukcyj na terenie Instytucji. Zarząd Koła zdawał sobie sprawę, iż niedostatecznie wykazał swoją działalność, ale starał się nadać może poraz pierwszy wyrazy charakteru klasowej organizacji. Tą samą metodę postępowania przyjął na terenie Warszawskiej Rady Okręgowej, gdzie kierował się dwoma zasadniczemi wytycznemi — obrona konkretnych interesów pracowniczych oraz solidarna akcja prac. umysłowych i fizycznych. Ponadto Zarząd zawarł porozumienie ze Zw. Zaw. Prac. Pryw. Tow. Ubezp. i pragnął je rozszerzyć na Związek Ubezp. Społ.

W imieniu Komisji Rewiz. złożył sprawozdanie kol. Zaręba. Reasumując całokształt bezinteresownej i oddanej pracy Zarządu dla dobra kolegów. Komisja Rewizyjna wystąpiła z wnioskiem o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Przed rozpoczęciem dyskusji nad sprawozdaniem z działalności Zarządu i Komisji Rewizyjnej zabiera głos kol. Moniuszko, który na wstępie sprostował zarzut jednego z członków ustępującego Zarządu, jakoby sprawa oddłużenia pracowników utknęła w Zarządzie Głównym Zw.

Kol. Moniuszko przedstawia przebieg tej sprawy, jak następuje: w pierwszych dniach listopada odbyła się Rada Związku, na której uchwalono program prac przygotowawczych, związanych z akcją oddłużeniową. Na tej podstawie Zarząd Główny wysłał ankietę do wszystkich Kół, dotyczącą zadłużenia pracowników z prośbą o nadesłanie danych w terminie do dnia 5 grudnia r. ub. — Niestety Koła nadesłały materjały z dość znacznem opóźnieniem, bo w końcu grudnia, a Koło Warszawskie dopiero w połowie stycznia r. b. — W międzyczasie delegacja Zarządu Głównego odbyła wstępną rozmowę ze ś. p. prez. Wład. Strzeleckim, a po jego zgonie z wiceprezesem Dr. Filipkiem.

Władze Insytucji ustosunkowały się do sprawy przychylnie wobec czego Kasa Wzajemnej Pomocy złożyła do Zakładu podanie o przyznanie pożyczki w wysokości pół miljona złotych. Ogólna suma długów pracowników wynosi około złotych 2.000.000. Kol. Moniuszko sądzi, że kwota pół miljona zł. wystarczyłaby na przeprowadzenie tej akcji.

Ponieważ na konferencji z Władzami Instytucji wyjaśniło się, że Władze Zakładu pomimo życzliwego stosunku do sprawy nie mają formalnych uprawnień, pozwalających na wypłatę K. W. P. tego rodzaju pożyczki, — Władze Zakładu będą omawiać tę sprawę z Władzami Nadzorczemi, t. j. P. U. K. U. i Min. Skarbu.

Wobec powyższego Zarząd Główny Związku zwrócił się do Władz Nadzorczych z prośbą o przychylne potraktowanie sprawy pożyczki. Do wywodów kol. Moniuszki dodaje kol. Przybyszewski co następuje: inicjatywa akcji oddłużeniowej wyszła z Zarządu Koła, członkowie tego Zarządu brali czynny udział przy tworzeniu projektu oddłużeniowego oraz referowali tę sprawę na Radzie Związku. Zgodnie z porozumieniem z kol. Erdmanem, Zarząd Koła miał być informowany o napływających materjałach w tej sprawie, jednak z przykrością stwierdza kol. Przybyszewski, że ostatecznie Zarząd Koła pominięty został przy dalszych pracach oddłużeniowych. I dopiero po zestawieniu materjałów z innych powiatów zażądano od Koła Warszawskiego tych danych. Te dane Zarząd Koła dostarczył, mimo przygotowania się do normalnego zebrania w ciągu 3—4 dni.

Po zakończeniu sprawozdań, przewodniczący otworzył dyskusję nad przedstawionem sprawozdaniem. W ożywionej dyskusji zabierało głos cały szereg członków Koła a głównym cementem ich przemówień były kwestje sytuacji pracowników umysłowych po ostatniej obniżce płac, a w szczególności prac. PZUW., których sytuacja, wskutek ostatnich zarządzeń oszczędnościowych i zapowiedzi pomniejszenia uposażeń emerytalnych, uległa dalszemu pogorszeniu. Wnioski w tych sprawach zostały odłożone do punktu „Wolne wnioski".

Na wszystkie poruszone w dyskusji sprawy odpowiedział prezes kol. Zapasiewicz. Wniosek Kom. Rewiz. o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum zebrani przyjęli przez aklamację. Również przez aklamację został przyjęty zreferowany przez kol. Przybyszewskiego preliminarz budżetowy na rok 1936 zamykający się sumą 4.900 zł, po stronie wpływów i wydatków.

Skolei odbyły się wybory władz Koła Warszawskiego. W wyniku głosowania, prezesem został wybrany kol. *E. Kulesza.* Innych kandydatów na prezesa nie było.

Kol. Kulesza podziękował za wybór i oświadczył co następuje:

„Zgodziłem się kandydować na stanowisko Prezesa jedynie na skutek jednogłośnej uchwały Zarządu Koła oraz zapewniwszy sobie współpracę w zarządzie kol. Zapasiewicza.

Zmianę Zarządu traktuje jedynie jako zmianę warty, stojącej na straży interesów i ideologji Związku.

Obecnie Zarząd stanął wobec konieczności obrony funduszu emerytalnego P. Z. U. W. narażonego na zmiany naskutek Dekretu Prezydenta z dn. 4. XII. 1935 r. W tym celu Zarząd utworzy Komisję z powołaniem specjalistów tego zagadnienia i zainteresowanych kol. emerytów. Następnie Zarząd w związku z akcją Unji Zw. Prac. Umysłowych i Zarz. Głównego prowadzić będzie walkę przeciwko podwójnemu obciążeniu pracowników P. Z. U. W. z tytułu zwiększonego podatku dochodowego i daniny nadzw. oraz domagać się

będzie od Zarz. Głównego energiczniejszego zajęcia się kwestją oddłużeniową i postulatami pracown. terenowych.

Jeżeli chodzi o sprawy ściśle wewnętrzne Koła — Zarząd obiecuje kontynuowanie starań poprzedniego Zarządu, mających na celu uzyskania lokalu własnego oraz uruchomienia stołowni w lokalu Instytucji.

Zarząd Koła wybrano w następującym składzie: kol. kol. Szymański, Kosiakiewicz, Sawicki, Arentowicz, Zapasiewicz, Rostropowiczowa, Przybyszewski, Dąbrowski; zastępcy: Gawryś, Plucińska, Puzinowski, Skrzeczanowski i Białowiejski; Kom. Rewizyjna: kol. Zaręba, Stefanowicz i Zmarzliński.

W wolnych wnioskach jednogłośnie przyjęto następujące wnioski.

W sprawie płac — zgłoszony przez kol. Sawickiego.

Walne zebranie członków Koła Warsz. domaga się:

1. Wyrównania płac do poziomu przed 1. XII. 1935 r. czy to drogą cofnięcia specjalnego opodatkowania, czy też przyznania stałego dodatku wyrównawczego.
2. Przywrócenie 20% funduszu.

Zebrani wyrażają gotowość solidarnego poparcia każdej akcji podjętej przez władze Związku, która będzie miała na celu realizację wysuniętych postulatów.

W sprawie uprawnień emerytalnych — zgłoszony przez kolegę Szymańskiego:

Walne Zebranie członków Koła Warszawskiego stanowczo protestuje przeciwko projektom, zmierzającym do pogorszenia nabytych praw emerytalnych i domaga się całkowitego utrzymania uprawnień emerytalnych i pragmatyki służbowej.

W sprawach organizacyjnych i statutu związku — zgłoszony przez kol. Kosiakiewicza.

1) Biorąc pod uwagę, że istnienie na terenie Warszawy 2 Kół Związku Prac. P. Z. U. W. nie jest uzasadnione ani organizacyjnie, ani ideowo. Walne Zebranie Koła Warsz. wzywa Zarząd do podjęcia starań o połączenie tych Kół i apeluje do członków Koła Stołecznego o powzięcie ident. uchwały.

2) Walne Zebranie upoważnia Zarząd Koła do zgłoszenia na Walny Zjazd Delegatów Kół wniosków w sprawie zmian statutu i regulaminów, których wprowadzenie mogłoby wpłynąć na obniżkę wydatków Związku.

Na tem zebranie zostało zakończone o godz. 23-ej.

Przebieg zebrania jak i skład nowego Zarządu każe wróżyć, że Koło Warszawskie jak i dotychczas będzie stało na czele zarówno w obronie interesów pracowników jak i w podniesieniu pracy organizacyjnej z pożytkiem dla członków związku.

GWOŹDZIE I DRUT

Gdy bieda cię gnębi i nie masz co jeść,
Gdy w długach się dusisz, komornik u wrót
Radosną dzisiaj przyniosę ci wieść:
Od jutra tanieją gwoździe i drut.

Ustaną biedy, odetchnie rodzina,
I wszelkich rozkoszy użyjesz wbród
Zakwitnie szczęściem cała kraina,
Bo potaniały już gwoździe i drut.

I kupisz tanio, poprostu za grosze:
Fortepian, młockarnię, a może i but,
Samochód, rower, piec i kalosze,
Gdy są tak tanie gwoździe i drut.

Ach! zmarłbyś człeku dla braku weny
I długobyś czekał u raju wrót,
Gdyby nie zbawcze wieści z anteny,
Że potaniały gwoździe i drut.

S.

OCENA WYDAWNICTW

Jakkolwiek życie płynie w sposób ciągły, i w potoku zdarzeń Nowy Rok nie stanowi punktu zwrotnego, jednakże sam fakt pomiaru czasu i ustalenie, jako początku jednostki mierzącej, dnia 1 stycznia, nie pozostają bez wpływu. Rok rocznie, razem z potrzebą kalendarza w dosłownem znaczeniu ze wskazaniem dnia, miesiąca, tygodnia, świąt etc., ujawnia się potrzeba encyklopedycznych wiadomości, uwzględniających ostatnie zdarzenia w po szczególnych dziedzinach życia. A że dziedzin tych jest wiele, kalendarze specjalizują się, zależnie od potrzeb i zainteresowań tej grupy ludności, dla której są przeznaczone.

Leżą przed nami przysłane do oceny dwa takie kalendarze na r. 1936; każdy z nich innym celom służy, i każdy w swoim zakresie doskonały. Są to: „Kalendarz Skarbowy" i „Kalendarz Bezpieczeństwa i Higjeny Pracy".

Pierwszy z nich, opracowany pod redakcją Józefa Szkandery i wydany przez Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych Rzplitej Polskiej, stanowi olbrzymi tom o przeszło tysiącu stronic, w którym podane są obowiązujące obecnie ustawy i rozporządzenia w działach, obchodzących wszystkich obywateli kraju, jak ustrój i organizacja Państwa, oraz w szeregu innych działów, które szczególnie interesować mogą osoby, związane z pracą skarbową, jak podatki, cła, taryfy i t. d. Każdy z tych działów opracowany został przez specjalistę. Do grona współpracowników „Kalendarza" należy również Zastępca Naczelnego Dyrektora P. Z. U. W., dr. Filipek, który w źródłowym artykule informuje czytelników o prawach i obowiązkach obywateli w Polsce na podstawie nowej konstytucji i ordynacji.

Właściwe dane kalendarza poprzedza wspaniała praca Redaktora Szkandery o Marszałku Piłsudskim, która jest zarazem historją Polski w ciągu ostatnich lat czterdziestu kilku. Zamieszczone liczne fotografje, z których wiele jeszcze niespopularyzowanych, przedstawia Marszałka w różnych okresach, od czasu, gdy, jako uczeń gimnazjum wstępował w świat, aż po chwilę, gdy w srebrnej trumnie spoczął na Wawelu. Praca zostało oparta na dokumentach, z których dwa są szczególnie ciekawe ze stanowiska urzędnika skarbowego: podanie Marszałka do urzędu skarbowego o zmniejszenie niesłusznie nałożonego nadmiernego podatku i o odwołanie egzekucji oraz wezwanie pani Marszałkowej do osobistego przybycia do Urzędu „w ciągu 8 dni", celem udzielenia wyjaśnień co do podatku majątkowego. I jedno, i drugie wydaje się obecnie czemś nieprawdopodobnem, choć tak niewiele czasu upłynęło. Pierwszy z tych dziś już historycznych dokumentów nosi datę 3 11. 1925 r., drugi — 16. 1. tegoż roku.

Drugi z przysłanych do oceny kalendarzy, wydany przez Instytut Pracy Społecznej, ma charakter popularny: metodą obrazkową wykazuje, jaki stan w zakładach pracy być powinien, a jaki nie powinien, lecz, niestety, najczęściej się zdarza. Obrazki uzupełnione są szeregiem doskonale podanych sugestywnych wskazówek z dziedziny bezpieczeństwa pracy i higjeny. Ze względu na popularny charakter wykładu, należy przypuszczać, że „Kalendarz" przeznaczony jest dla sfer robotniczych, które jednak na stan urządzeń ochronnych we fabrykach wpływu nie mają. Nie zmniejsza to jednakże znaczenia wydawnictwa, które uświadamia przynajmniej sfery pracownicze o tem, co im grozi, i czego mają prawo wymagać, gdy stanie się wreszcie faktem odłożony narazie na nieokreśloną przyszłość, ale jakże potrzebny własny samorząd, realizowany w Izbach Pracy.

RUCH ZAWODOWY.

Nareszcie zrealizowany został postulat, wysuwany niemal na każdym kongresie Unji, prawie na wszystkich zebraniach zrzeszonych związków.

Unja ma własny organ.

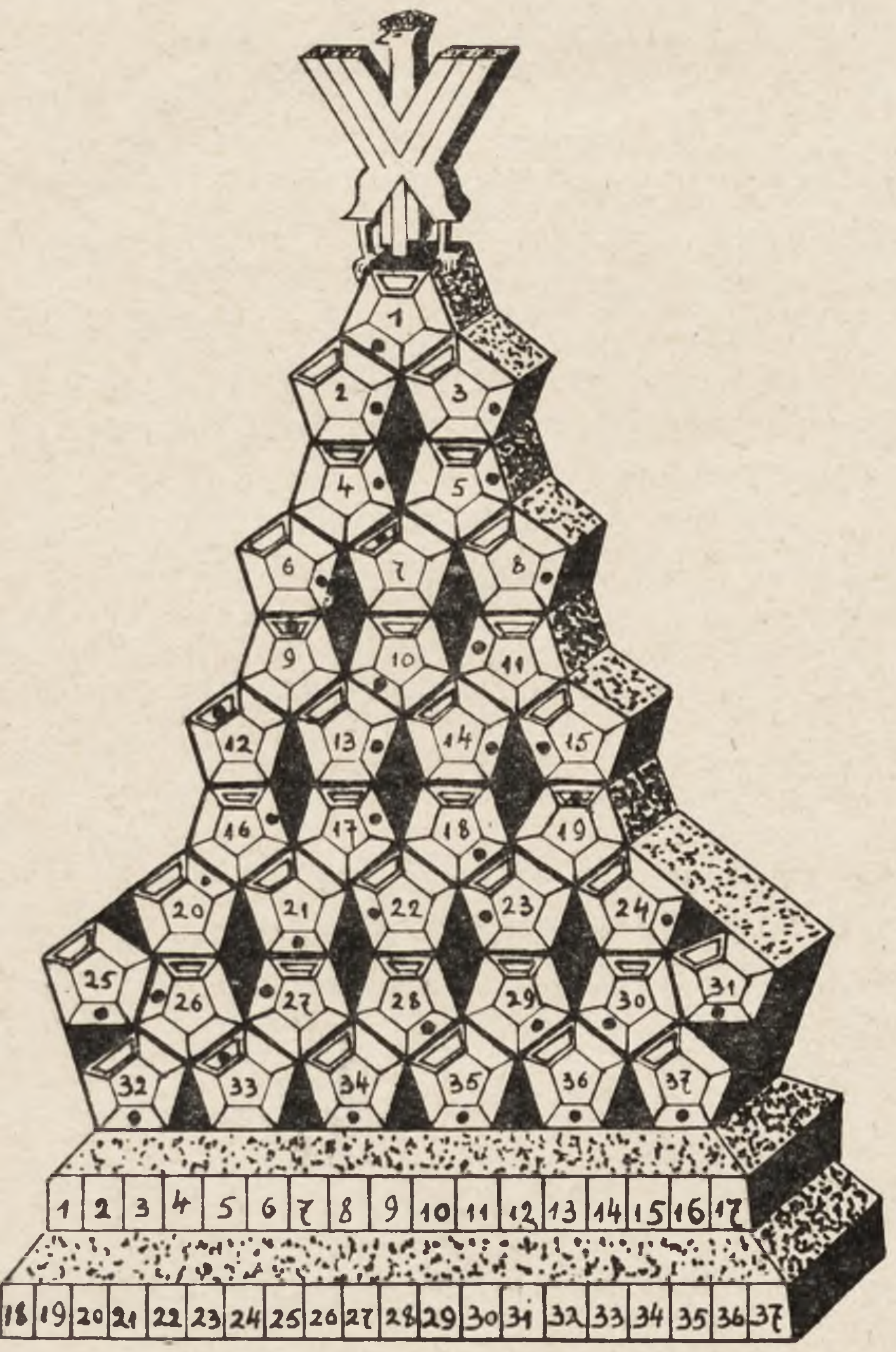
Jest to, niestety, narazie dwutygodnik, lecz miejmy nadzieję, że stopniowo przekształci się w tygodnik, a następnie pismo codzienne i zaspokoi tak dotkliwie odczuwaną potrzebę posiadania własnej, nam tylko oddanej prasy.

Dotychczas ukazały się trzy numery. Treść ich stoi na wysokim poziomie. Widać, że pismo ma zapewnioną współpracę wytrawnych, fachowych piór. Ukazuje się pismo regularnie, wydawane starannie. Należy wierzyć, że spotka się z zasłużonem uznaniem, zdobędzie dostateczną do życia liczbę prenumeratów i znajdzie w ten sposób projektowane możliwości rozwojowe.

Decydujący głos ma teraz czytelnik — pracownik, który niewątpliwie zrozumie własny interes i przyczyni się do ugruntowania bytu tak pięknie zapowiadającego się pisma.

KĄCIK ROZRYWKOWY

Łamigłówka
nadesłał K. Aue.



W obwód każdego z pięciokątów wpisać 37 pięcioliterowych wyrazów (początek wyrazu w kratce obwiedzionej podwójną linją). Literę, przypadającą na kratkę oznaczoną punktem, przenieść na podstawę, wpisując w odpowiednie numerowane miejsce. Po wypełnieniu wszystkich miejsc otrzymujemy rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) zarost męski, 2) okres czasu, 3) gatunek węża jadowitego, 4) zwierzę domowe, 5) historyczne jezioro w Polsce, 6) miejscowość w Bułgarji, słynna w historji Polski, 7) metal szlachetny, 8) stolica Grecji, 9) część twarzy, 10) część oceanu, 11) prowizoryczne sklepy, spotykane na jarmarkach, odpustach, 12) pierwszy historyczny władca Polski, 13) narzędzie rolnicze, 14) produkt mleka, 15) powieść Sienkiewicza, 16) drzewo, na którem hodują jedwabniki, 17) plama z atramentu, 18) znana z mitologji najwyższa góra w Grecji, 19) miasto w Italji, stolica Piemontu, 20) rozwidlenie, powstałe przy ujściu rzeki 21) rodzaj gitary, ulubiony instrument muzyczny murzynów amerykańskich, używany w orkiestrach jazzowych, 22) święta księga mahometan, 23) inaczej jaskinia, pieczara, 24) zbrojne rozstrzygnięcie sporu między państwami, 25) poczwarka owadu, 26) inaczej pioruny, grzmoty, 27) godło chrześcjaństwa, 28) wyodrębniona grupa w społeczeństwie, 29) mieszkaniec Siczy, 30) wieża, o której mowa w Starym Testamencie, 31) roślina egzotyczna, 32) materja żałobna, 33) długa, wąska, obosieczna szpada, używana przy fechtunku, 34) pospolita choroba, 35) inaczej kolor, 36) czop, zatykający butelkę, 37) nazwisko, pod którem kupiec prowadzi interes handlowy.

ZADANIE.
nadesłał S. Bzowski.



W promienie koła wstawić wyrazy o podanem znaczeniu. Litery początkowe czytane w kierunku ruchu wskazówki zegarowej dadzą rozwiązanie a mianowicie ogólną nazwę jednej z naszych komórek organizacyjnych.

Znaczenie wyrazów: 1) inaczej szał, wściekłość, 2) jeden z bohaterów powieści Sienkiewicza „Quo vadis", 3) jeden z organów naszych wewnętrznych, 4) wety (owoce, ciasta), 5) droga, ulica wysadzona drzewami, 6) inaczej wartościowy, 7) góral, pastuch owiec w Tatrach, 8) lasso.

KONIKÓWKA.

ne	ro	ku	ma	Jak	się	wsta
pias	Tych	gó	dzą	po	z	z ma
nów	grom	dzie	ziar	ry	ją	wiel
Ta	nek	czy	o	kie	Tych	tak

Ruchem konika szachowego odczytać jedną ze złotych myśli Ujejskiego.

Termin przesyłania rozwiązań upływa w dn. 1 kwietnia r. b.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ.

z Nr. 1 192).

Zadanie „starorzymskie" = Cicero, Hieron, Latium, Eneasz, Brutus, annale, Italja, Iberja, Gallia, Romulu (s), Jowisz (wspak), Horacy (wspak), Scipio, Kastor, = Chleba i igrzysk.

„W dzień zaduszny" = p, grota, ale, mer, ego, kły, syk, ima, pułkownik, nabój, warta, klosz, bańka, rączy, krowa, armja, flora, kajak, kacyk, kozak, fryza, wzgl. kryza, huzar, wenta, szyna, cecha, luzak, ślepy, ość, ć.

Szyfrówka „świąteczna" = Miłośniczkom i miłośnikom rozrywki przesyła jaknajserdeczniejsze życzenia świąteczne i noworoczne — redakcja.

Listę osób, które nadesłały trafne rozwiązania pomieścimy w następnym numerze.

PODZIĘKOWANIE

Wzruszony do głębi serca tylu niezasłużonemi wprost dowodami gorącej życzliwości i sympatji jakich doznałem w dniu 8-go lutego r. b. przy pożegnaniu, w związku z przejściem na emeryturę z dn. 1-go lutego r. b. oraz za doręczony mi tak cenny upominek składam tą drogą jeszcze raz swoim przełożonym, oraz wszystkim Koleżankom i Kolegom serdeczne „Bóg zapłać".

Warszawa, dn. 10. II. 1936 r.

Packowski.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie	zł. 12	miesięcznie	zł. 1
półrocznie	zł. 6	numer pojedyńczy	zł. 1
kwartalnie	zł. 3	numer specjalny	zł. 2

REDAKTOR: HENRYK HERMANOWSKI.

2575 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59.